

# GŁOS CHŁOPIŃSKI

ROK II (V)

ŁÓDŹ, ŚRODA 16 LUTEGO 1949 ROKU

Nr. 45 (1346)

## Robotnicza Łódź w walce o pokój! Masowe manifestacje w fabrykach łódzkich przeciw awanturniczej polityce wojennej imperialistów

W dniu wczorajszym w PZPB Nr 5 (Wima) odbyło się zebranie załogi fabrycznej, poświęcone omówieniu sytuacji politycznej na arenie międzynarodowej. Zebranie zorganizowała Rada Zakładowa i Komitet partyjny pod hasłem walki o utrzymanie pokoju na świecie.

Na zebraniu przybyła wielotysięczna rzesza robotników Wimy — manifestując w ten sposób swoją solidarność z pokojową akcją ZSRR i krajów demokracji ludowej na terenie międzynarodowym.

Referat, omawiający obecną sytuację polityczną, wygłosił sekretarz KCZZ tow. TADEUSZ CWIK. Przedstawił on treść ostatnich dokumentów publikowanych przez ZSRR, w sprawie pokoju i scharakteryzował próby polityków amerykańskich, podejmowane w celu stworzenia bloku północno-atlantyckiego. Wykazał, że metody imperialistów amerykańskich podobne są do tych, jakie stosował Hitler.

### Apel KP Grecji do ludności Aten

Paryż (PAP). Jak donosi agencja Elefteri Ellada, Grecja Partia Komunistyczna wyświadczyła apel do ludności Aten, wzywając do współdziałania z armią demokratyczną.

Apel wzywa do powiększenia szeregów wolnych strzelców, do wzmocnienia akcji bojowej wobec faszystów itp.

„Pamiętamy wszyscy dobrze — mówił tow. Cwik — jakimi metodami posługiwały się Niemcy hitlerowskie. Skonczyła się legenda Hitlera o panowaniu nad światem. Dzisiaj taką samą legendę o wyższej rasie głosi polityka amerykańska, którzy od szeregu lat prowadzą swoją krecją robotę. A tymczasem te państwa, które korzystały z „pomocy” marszałkowskiej nie tylko nie poprawiły swego bytu, ale tracą suwerenność i zwiększają liczbę bezrobotnych, zaprzeczając się amerykańskim kapitałom.

### Rozkład w wojskach Kuomintangu!

LONDYN (PAP). Agencja Reutersa, powołując się na ukazujące się w Szanghaju pismo „China Weekly Review” stwierdza, że wśród wojsk kuomintangowskich, zgromadzonych wzdłuż rzeki Jang-Tse-Kiang w rejonie Nankin - Szanghaj zwiększa się z każdym dniem rozpręczenie.

Oficerowie, a często całe oddziały wojskowe opuszczają wyznaczone stanowiska, nie licząc się z rozkazami wydawanymi przez sztab Kuomintangu.

Wysłani oficerowie wysłani z Kantonu nie są w stanie opanować sytuacji i zaprowadzić dyscypliny wśród zdemoralizowanych wojsk.

dając się amerykańskim kapitałom. Próba zmontowania bloku przy pomocy planu Marshalla nie udała się. Teraz więc posługując się formą nacisku politycznego i ekonomicznego przesił imperialiści amerykańscy do tworzenia bloku atlantyckiego.

Dlaczego polityka Stanów Zjednoczonych tak śpieszą się, aby zbudować blok skierowany przeciw narodom walczącym o pokój? Czynnikiem dlatego, że pali im się grunt pod nogami. Wiedzą, że czas pracuje na korzyść szarego człowieka, na korzyść narodów pragnących pokoju. Każdy rok zmienia sytuację na rzecz postępu i pokoju.

W całym świecie wybuchają płomienie walki o niepodległość, walki o prawo do swobodnego, niezależnego bytu. Jesteśmy świadkami epokowego wydarzenia, którym jest wyzwolenie się potężnych Chin spod panowania imperializmu amerykańskiego.

Już dziś 700 milionów ludzi na świecie znajduje się poza zasięgiem imperializmu — w obozie pokoju i demokracji. To wydarzenie zmienia oblicze świata (oklaski i okrzyki: „Przec z podżegaczami”, „Niech żyje rewolucyjna Armia Chińska”).

Robotnicy i robotnicy Włosek! Robotnicy Chin! Robotnicy Indochin, walczcie z robotnikami Francji i Włoch. W całej Europie wzmaga się ruch wyzwoleniowy narodów.

Stany Zjednoczone próbują te raz odbudować imperialistyczne — reakcyjne Niemcy Zachodnie jako swą bazę wojenną w Europie. Lecz i w Niemczech zaczynają się już podnosić głosy protestu szczyrych demokratów, szczyrych zwolenników pokoju.

Nie ma ani jednego dokumentu Stanów Zjednoczonych, który głośno potrzebę braterstwa i światowego pokoju. To tylko Związek Radziecki i kraje demokracji ludowej walczą o utrzymanie pokoju w całym świecie, walczą o to, aby zapobiec katastrofom wojny. Każdy szary człowiek pracy, zamieszkuje Europę i inne części świata — widzi w Związku Radzieckim źródło pokoju. I tylko politycy tych narodów, które zrzucają na siebie jarzmo kapitalizmu mogą mówić do siebie językiem braterstwa. Kapitalista będzie mówił tylko o swoich interesach, o złocie, o dolarach.

Towarzysze z „Wimy” — o to macie obraz świata. Rozumiecie dobrze, że czas pracuje dla nas, rosną siły ludów, pragnących wolności, rośnie front walki o pokój. Spokojnie patrzmy w przyszłość, znamy ją dobrze. Wytoczyła się idea Marksa i Lenina, która wykazuje, że siły zła i ciemnoty muszą być pokonane przez siły postępu. Postęp musi zwyciężyć, a siły jego są dziś tak duże, że mogą stanąć w obronie pokoju.

Pokój utrzymamy przez naszą czujność, przez spotęgowanie tych elementów, które go wzmocniają. O pokój walczą ci, którzy przeciwstawiają się polityce kapitalistycznej. Pokój wywalczy rosnąca potęga materialna ZSRR. Rozwój techniki, nauki, kultury w krajach radzieckich i w państwach demokracji ludowej — to są elementy walki o pokój. (Dalszy ciąg na str. 2-iej)

## Wielkie osiągnięcia przemysłu skórzanego

Stycyniowy plan produkcji przemysłu skórzanego wg wartości wykonany został w 100 procentach. W stosunku do stycznia 1948 r. wartość produkcji przemysłu skórzanego wzrosła w styczniu br. o 44 proc.

Przyjmując produkcję stycyniową w 1948 r. za 100, otrzymano dla produkcji w styczniu br. następujące cyfry: skór podszewowych wyprodukowano 182 proc., kraponów pasowych 106 proc., kraponów wierzchnich 129 proc., blansów 177 proc., obuwia 121 proc., pasów pędnych 101 proc., rękawiczek skórzanych 124 proc., chemikaliów garbarskich 109 proc., skór świńskich 422 proc., skóry sztucznej 195 proc. i artykułów technicznych 159 proc.

## Pierwszy ambasador Bułgarii złożył listy uwierzytelniające Prezydentowi RP

Warszawa (PAP). W dniu 14 bm. odbyła się w Belwedrze przy zachowaniu przyjętego ceremoniału uroczystość złożenia listów uwierzytelniających Prezydentowi Rzeczypospolitej przez ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego Bułgarii p. Ferdinand Todorow Kozewski'ego.

Podczas uroczystości ambasador Kozewski wygłosił dłuższe przemówienie, na które odpowiedział Prezydent Bierut.

W przemówieniach podkreślone zostały braterskie więzy, którymi związane są w każdej dziedzinie oba kraje kroczące do Socjalizmu.

## Pod naciskiem francuskich kół postępowych skompromtowany André Marie ustąpił

PARYŻ, (PAP). — podano oficjalnie do wiadomości, że minister sprawiedliwości André Marie ustąpił ze swego stanowiska.

Marie należy do partii radykalnej.

Jego następcą na stanowisku ministra sprawiedliwości będzie Robert Lecourt z partii republikańsko-ludowej (MRP).

Oficjalnym powodem ustąpienia ministra Marie jest jego zły stan zdrowia.

Wiadomo jednak powszechnie, że popieranie kolaborantów przez b. ministra wywołało wielkie niezadowolenie we francuskiej opinii publicznej.

Ostatnio minister Marie

był ostro atakowany w parlamencie i na łamach prasy postępowej za umorzenie dochodzenia przeciwko firmie Sainrapt et Brice, która w czasie okupacji osiągnęła olbrzymie zyski, handlując z Niemcami.

## Kulisy zwolnienia Reimanna

BERLIN, (PAP) — Przewodniczący Partii Komunistycznej w Zachodnich Niemczech Max Reimann — jak już donosiśmy — został czasowo zwolniony z więzienia w Dusseldorfie przez brytyjskie władze okupacyjne. „Neues Deutschland” podkreśla, że zwolnienie Reimanna przy pisaniu należy fali protestów, która ogarnęła całe Niemcy.

Po opuszczeniu więzienia Max Reimann, w wywiadzie udzielonym dziennikowi „Das Freie Volk” stwierdził, że generał Robertson musiał liczyć się ze zdurzeniem, jakie się panowało wśród niemieckiej klasy robotniczej, jak również w szerokich warstwach ludności Wielkiej Brytanii.

## Jawne pogwałcenie przywilejów dyplomatycznych przez urzędników poselstwa USA w Budapeszcie

### Protest węgierskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych

BUDAPESZT (PAP) — Węgierskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych w odpowiedzi na notę protestacyjną amerykańskiego poselstwa w Budapeszcie podało do wiadomości, co następuje:

W dniu 10 lutego r. attaché wojskowy poselstwa Stanów Zjednoczonych w Budapeszcie Koczak i Merill udali się do Segedu, gdzie przenocowali w hotelu.

Następnego dnia nie zapłacili rachunku za garaż, opuścili Seged.

Zbliżyli się oni na odległość 10 km do granicy węgiersko-jugosłowiańskiej, gdzie zostali zatrzymani przez dwóch węgierskich strażników granicznych. Jak sam Koczak oświadczył

celem ich było zapoznanie się z obiektami wojskowymi, dokonanie zdjęć obiektów wojskowych oraz przekonanie się, gdzie mają miejsce przygotowania wojenne.

Ponieważ urzędnicy amerykańscy nie mogli wykazać się żadnymi dokumentami, zezwala

jącymi na przekroczenie granicy, straż graniczna zawiadomiła o powyższym wypadku władze policyjne Segedu.

Władze Bezpieczeństwa zażądały od urzędników amerykańskich przeniesienia się do wozu Władz Bezpieczeństwa.

(Dalszy ciąg na str. 2-iej)

## Rząd węgierski prosi o odwołanie posła USA w Budapeszcie

BUDAPESZT (PAP) — Ze źródeł miarodajnych donoszą,

że dr. Endre Sik, poseł węgierski w Waszyngtonie, odwiedził Departament Stanu i w imieniu swego rządu poprosił rząd USA o odwołanie dotychczasowego posła USA w Budapeszcie Selden Chapina.

Podkreślił on, że rząd węgierski nie uważa już posła Chapina za „persona grata”.

Przewiduje się tu, że poseł Chapin opuści Węgry w połowie bieżącego tygodnia.

## Departament Stanu USA w Budapeszcie

Podkreślił on, że rząd węgierski nie uważa już posła Chapina za „persona grata”.

Przewiduje się tu, że poseł Chapin opuści Węgry w połowie bieżącego tygodnia.

## Wezwanie Wallace'a do prez. Trumana Partia Postępowa potępia pakt atlantycki

NOWY JORK (PAP) Narodowy komitet amerykańskiej Partii Postępowej przesłał na ręce prezydenta Trumana rezolucję, w której protestuje przeciwko montowaniu przez rząd Stanów Zjednoczonych tzw. paktu północno-atlantyckiego i domaga się zaprzestania wszelkich kroków w tym kierunku.

Rezolucja podpisana jest przez Henry Wallace'a i innych przywódców amerykańskiej Partii Postępowej.

## Oszczercstwa pod adresem Zw. Radzieckiego w dokumentach Min. Spraw Wewnętrznych Iranu Demarche ambasadora ZSRR w irańskim MSZ

MOSKWA (PAP). Agencja Tass donosi z Teheranu, że w związku z zamachem na Szacha Iranu, dokonany w dniu 4 lutego p.o. ministra spraw

wewnętrznych Iranu Eghbaj odczytał w parlamencie wyjątki z „dziennika”, należącego rzekomo do zamachowca Fakhre Rej.

Z wyjątków odczytanych przez ministra Eghbaj wynika, że ludowa partia Tudeh korzystała jakoby z poparcia Związku Radzieckiego.

Agencja Tass donosi, że ambasador ZSRR w Iranie Sadowiczow odwiedził 12 lutego ministra spraw zagranicznych Iranu Hekmata i złożył następujące oświadczenie:

W dniu 6 lutego p.o. ministra spraw wewnętrznych Eghbaj odczytał w parlamencie pewne dokumenty zawierające aluzję do rzekomej inwe-

rencji Związku Radzieckiego w działalność irańskich partii politycznych.

Ambasada radziecka uważa, że ogłoszenie w parlamencie tych dokumentów wątpliwego pochodzenia i zawierających wspomniane oszczerstwa wymyślane, jest posunięciem prowokacyjnym, skierowanym przeciwko Związkowi Radzieckiemu.

## w Indonezji trwają walki

HAGA (PAP) — Według doniesień prasowych, na Jawie wzmaga się walka ludności indonezyjskiej przeciwko kolonizatorom holenderskim.

We wschodniej części Jawy, Holendrzy opuszczają swe do tymczasowe pozycje, kierując się do Surabai, gdzie znajduje się silny garnizon holenderski,

## Komunikat

Okregowa Komisja Związków Zawodowych w Łodzi podaje do wiadomości wszystkim Okregom, Oddziałom Zw. Zaw., Radom Zakładowym i członkom Zw. Zaw., że w dniu 16 lutego br. o godzinie 15.30 w sali CRDK ul. Piotrkowska 243, odbędzie się Wielki Wiece Sprawozdawczy z posiedzenia Komitetu Wykonawczego Światowej Federacji Związków Zawodowych. Referat wygłosi sekretarz SFZZ tow. Bolesław Gebert.

Prosimy o punktualne przybycie.

OKREG. KOM. ZW. ZAW  
w Łod-

## Otwarcie Zgromadzenia Konstytucyjnego państwa Izrael

JEROZOLIMA (PAP) W poniedziałek Prezydent Izraela dr Chaim Weizman dokonał uroczystego otwarcia w gmachu agencji żydowskiej sesji nowo wybranego Zgromadzenia Konstytucyjnego.

Na uroczystości otwarcia obecni byli przedstawiciele dyplomatyczni ZSRR i krajów demokracji ludowej, oraz kon-

sulowie Holandii i krajów skandynawskich.

Przedstawiciele dyplomatyczni USA, Anglii i Francji nie wzięli udziału w uroczystości otwarcia, twierdząc, że ich obecność mogłaby być interpretowana, jako aproba wyborów Jerolimy na stolicę państwa żydowskiego.

# Amerykanie stawiają hitlerowskich generałów na czele sztabów wojskowych w Bizonii

## Bezczelna „komedia remilitaryzacyjna“ w Niemczech Zachodnich

MOSKWA (PAP). „Literaturna gazeta“ w korespondencji z Niemiec dorzuca garść nowych szczegółów, dotyczących „remilitaryzacji“ Bizonii, przeprowadzanej na rozkaz Waszyngtonu.

W końcu roku 1948 we Frankfurcie nad Menem odbyła się tajna konferencja agentów wywiadu amerykańskiego pod przewodnictwem generała Chamberlaina, na której obradowali wspólnie „wybitni specjaliści“ — wywiadowcy, Amerykanie i Niemcy.

Były szef hitlerowskiego sztabu generalnego gen. Halder wygłosił na tej konferencji obszerny referat, poświęcony osiągnięciom niemieckiej akcji wywiadowczej w okresie drugiej wojny światowej.

W obradach frankfurckich brał też udział osławiony generał Guderian.

W rezultacie utworzono sztab niemieckich formacji wojskowych restytuowany w Niemczech Zachodnich z Guderianem i Halderem na czele.

Sztab ten utrzymuje stały kontakt z 27 generałami niemieckimi wchodzącymi w skład

specjalnego wydziału amerykańskiego sztabu generalnego w Waszyngtonie.

Minister spraw wojskowych Stanów Zjednoczonych Royall podobnie jak gen. Halder w Niemczech na konferencjach prasowych nie był w stanie zaprzeczyć faktom formowania z inicjatywy Amerykanów

oddziałów „Czarnej Reichswehry“ w Niemczech Zachodnich.

Jądrzem tych formacji stała się obecnie tzw. policja przemysłowa, którą generał Halder i Guderian zreorganizowali i rozszerzyli.

Dośkonale wyposażone i uzbrojone dziesiątki jej batalio-

nów odbywają regularne ćwiczenia bojowe, oraz manewry z udziałem jednostek pancernych.

150 kierowników tych organizacji — to byli funkcjonariusze Stahlhelmu oraz dygnitarze armii hitlerowskiej: von Nessem, von Gaerner, Franck i wielu innych.

# 11-tu zbrodniarzy hitlerowskich przed Sądem w Łodzi

## Członkowie batalionu egzekucyjnego SS odpowiadają za mordowanie Polaków

W dniu wczorajszym rozpoczął się w Sądzie Okręgowym w Łodzi pod przewodnictwem sędziego Garusa proces 11-tu zbrodniarzy wojennych, wydanych nam przez władze radzieckie. Oskarża prokurator Śmiarowski.

Na ławie oskarżonych zasiadli: Herman Otto Ebeling, Paul Mueller, Erich Buchholz, Fritz Wulf, Karol Bittrich, Herbert Lese, Gustaw Krueger, Karol Wlek, Wilhelm Sommer, Herber Fischer i Józef Binkowski.

Akt oskarżenia zarzuca im, że w okresie od końca 1939 r. do sierpnia 1940 r. jako żandarmy 31 batalionu niemieckiej policji, stacjonującego w Łodzi, brali udział w rozstrzelaniu ludności cywilnej i jeńców wojennych oraz w przynusowych wysiedleniach Polaków.

Przesłuchani w toku dochodzenia świadkowie zeznali, że Wick, Binkowski i Bittrich wyjeżdżali systematycznie na wyprawy noczne, z których wracali w zakrwawionych samochodach.

W aktach sprawy znajduje się oryginalny dokument nie miecki, stwierdzający, iż oskarżony Ebeling położył duże zasługi z powodu własnoręcznego zastrzelenia 2-ech „niebezpiecznych“ Polaków, którzy usiłowali zbiec. W uznaniu tych zasług został mianowany Oberwachmeisterem.

Ebeling nie przyznaje się do winy. Wraz z innymi z 1 kompanii 31 batalionu mieli jedy nie za zadanie ochronę miejsca, gdzie jak później o tym się dowiedział, odbywała się egzekucja. Wie o tym, że z

autobusu usiłowali zbiec dwaj Polacy, słyszał, że strzelano do nich, ale nie on oddawał strzały. Wypiera się również, by zaangażowano go za zastrzelenie tych dwóch Polaków lub za jakikolwiek „zaślug“, położone w Polsce. Nigdy nie słyszał o łapaniach, rozstrzelaniach obozów koncentracyjnych. Słyszał jedynie o Dachau i Mauthausen.

Na wszystkie prawie pytania, odpowiada:

— „Das weiss ich nicht“ (tego nie wiem).

W tym samym duchu zeznają Mueller, Buchholz, Wulf, Bittrich i inni. Wypierają się wszystkich zarzutów.

W krzywym ogniu pytań, zadawanych przez przewodniczącego, prokuratora i ławników wychodzi jednak na jaw, że oskarżeni brali udział w egzekucji na ludność cywilnej w lasach łódzkich. Okazuje się, że dwaj zbiegli Polacy z autobusu, którzy potem zostali w pościgu zastrzeleni, mieli za kilka chwil wraz z innymi 28-ma być zawleczeni na egzekucję.

Dalszy ciąg rozprawy — w dniu dzisiejszym.

# Sprawa wzmocnienia handlu między Wschodem a Zachodem

GENEWA, (PAP) — W poniedziałek zebrał się tu dla omówienia spraw wzmocnienia handlu między Wschodem a Zachodem Europejski komitet, wyłoniony we wrześniu ub. r. przez Europejską Komisję Ekonomiczną ONZ.

W Komitecie zasiadają przedstawiciele następujących 23 krajów: Austria, Belgia, Bułgaria, Białoruś, Czechosłowacja, Dania, Francja, Grecja, Węgry, Włochy, Luxemburg, Holandia, Norwegia, Polska, Rumunia, Szwecja, Szwajcaria, Turcja, Ukraina, Związek Radziecki, Wielka Brytania, Stany Zjednoczone, i Jugosławia.

Sekretarz Europejskiej Komisji Ekonomicznej prof. Gunnar Myrdal otworzył konferencję, podkreślając, że wzmocnienie

handlu między Wschodem a Zachodem posiada żywotne znaczenie dla odbudowy Europy.

# Komunikat

Komitet Wojewódzki w Łodzi — Wydział Propagandy Oświaty i Kultury zawiadamia, że dnia 16 lutego br. o godz. 9-ej rano odbędzie się w świetlicy KW, przy ul. Piotrkowskiej Nr 55 odprawa przewodniczących Sekcji Kulturalno-Oświatowych. Przybycie wymienionych towarzyszy obowiązkowe.

Komitet Wojewódzki PZPR Wyzd. Prop. Ośw. i Kultury w Łodzi

# Robotnicza Łódź w walce o pokój

(dokończenie ze str. 1-ej)

Towarzyski i towarzysze z Widzewskiej Manufaktury! — o pokój i Wy walczyście. O pokój ten walczyście w swojej fabryce. Im więcej wyprodukuje towaru, tym bardziej wzbogaciecie nasz kraj, tym silniejszym uczynicie go w walce z imperializmem amerykańskim.

Każdy z nas powinien przyczynić się do zwycięskiej walki o pokój. Wtedy, gdy podlegacie wojenni nie przyjmują propozycji Stalina — my odpowiadamy:

Jesteśmy częścią składową olbrzymiej armii, walczącej o pokój i demokrację. Tworzymy jeden wspólny łańcuch z robotnikami Francji, Hiszpanii, Włoch, z kulisami Chin, a nawet z szarym Amerykaninem, któremu obec są zakusy imperializmu amerykańskiego.

Robotnicy PZPB Nr 5 — musicie zrozumieć, że Widzew połączony jest z Nankinem, z Paryżem, z Rzymem, Atenami, Madrytem i wszystkimi zakątkami świata, gdzie tylko są ludzie miłujący wolność i pokój.

Niech żyje udział robotników Widzewskiej Manufaktury w walce o pokój!

Niech żyje sojusz z ZSRR!

Niech żyje Światowa Federacja Związków Zawodowych!

Okrzyki wznieśli przez tow. Cwika podjęli wszyscy zgromadzeni na sali robotnicy. Następnie odczytano rezolucję, w której pracownicy PZPB Nr 5 potępiają metody podlegaczy wojennych i solidaryzują się we wspólnej walce ze wszystkimi demokratycznymi narodami o pokój.

Podobnie manifestacyjne zebranie odbyło się w PZPB Nr 2, na które przybyła przedstawielka KC PZPR tow. Orłowska oraz tow. Olga Luzardo, przedstawicielka Wenezueli, przebywająca obecnie w Łodzi.

Tow. Orłowska wygłosiła referat na temat: „Walka o pokój“, w którym podkreśliła rolę Związku Radzieckiego, naszego wielkiego sojusznika, w obronie pokoju światowego.

Referat przerywany był okrzykami na cześć Zw. Radzieckiego i jego wielkiego wodza generalissimusa Stalina.

Następnie głos zabrała tow. Luzardo, opowiadając o ciężkich warunkach swoich współbraci, o przesładowaniach, jakie cierpi klasa pracująca w jej kraju i stwierdzając, że wszyscy winniśmy dołożyć starań do utrwalenia pokoju na świecie.

W ubiegłą sobotę odbyło się w PZPB Nr 4 — Dowborczyków 30-34 — zebranie załogi fabrycznej. Celem zebrania było zapoznanie klasy robotniczej z osiągnięciami Rządu Polskiego w walce o pokój. Referat obrazujący te osiągnięcia wygłosił przedstawiciel KC PZPR tow. Petruszewicz. Mówił on o dominującej roli Zw. Radzieckiego w obronie pokoju światowego. Mówca zobrazował słuszność polityki ZSRR i krajów Demokracji Ludowej. Referent omówił również podstępny i obłudny politykę obozu imperialistycznego z USA i Anglią na czele. Przykładem tej polityki — powiedział tow. Petruszewicz — są Chiny, które władcy dolara chcieli pozbawić niezależności politycznej i gospodarczej. Zwycięstwa Armii Ludowej Chin udaremniły zakusy imperialistów; zwycięstwa te przyczyniły się ponadto do wzmocnienia sił postępowych na całym świecie.

Na zakończenie zebrania uchwalili rezolucję, potępiającą zdradzieckie knowania imperialistów anglosaskich przeciw pokojowi świata — oraz wyrazili pełne uznanie dla pokojowych poczynań Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej.

# Protestacyjna nota węgierskiego MSZ

(dokończenie ze str. 1-ej)

Kopeczak jednak odmówił, powołując się na immunitet dyplomatyczny i zaproponował, by przedstawiciele policji weszli do jego wozu, co też nastąpiło.

Gdy auta zatrzymały się przed budynkiem policji w Segedzie, jeden z urzędników policji wszedł do budynku, a Kopeczak nagle ruszył samochodem i z wielką szybkością odjechał w kierunku Budapesztu.

Dozostalego w samochodzie urzędnika policji rewolwerem zmusił do opuszczenia wozu.

Nota węgierska z dnia 12.2 w odpowiedzi na notę amerykańską z dnia 11.2 stwierdza, że poselstwo Stanów Zjednoczonych w Budapeszcie wie dokła-

nie, iż nie jest to pierwszy wypadek tego rodzaju zachowania się Kopeczaka, które doprowadziło do wymiany wielu not pomiędzy obu państwami.

Incydent z dnia 10 lutego jest, zdaniem węgierskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych jawnym pogwałceniem przywilejów dyplomatycznych.

Poselstwo Stanów Zjednoczonych w Budapeszcie musi się zastanowić, czy takie zachowanie się Kopeczaka da się pogodzić z normalnie obowiązującymi stosunkami dyplomatycznymi, i czy Kopeczak nie powinien być odwołany przez rząd Stanów Zjednoczonych, zanim rząd węgierski sam o to poprosi.

W. Ażaiew

58

# Daleko od Moskwy

— Cóż z niego za szkodnik! — zaoponował Zalkind. — Od rana byłem dziś na starcie i zdarzyła się przed świtem taka chwila, kiedy wszyscy się jakby ustatkowali. Pomyślałem sobie: czym wyróżnia się dzisiejszy dzień. — Na twarzy Zalkinda pojawił się marzycki wyraz. Wyobraziłem sobie mieszkańców Moskwy w okopach pod Wołokotamskiem, marynarzy wśród ruin Sewastopola, ludzi na biegunie oraz leningradców. Wyobraziłem sobie naszych ludzi z Dalekiego Wschodu na granicach. Dzisiaj wydaje mi się, że ludzie muszą być inni niż zwykle. To nie oznacza że staną się czymś innym niż byli zawsze, — nie! przypuszczenie takie byłoby naiwnością! Wszyscy pozostaną takimi jak są, ale to co w nich jest najlepszego musi się przejawiać w tym dniu.

— Czy to ma jakiś związek z Grubskim? — Oczywiście, również i z nim. Dzisiaj Grubski wydał mi się zupełnie niezwykły, bo u niego na pierwszym planie jest zawsze lojalność i zachowanie form. Swoje zdanie przeciwko naszym manipulacjom z planem on już dawno wypowiedział. Mogłoby się więc wydawać, że sprawa ta więcej go nie dotyczy. Ale wszak słyszałeś? On mówił o obywatelskim sumieniu! On wierzy w to, że ma rację i stara się wszelkimi siłami to wyka-

— Dobrze, przypuścimy, że Grubski dzisiaj jest ogromnie, jak na niego aktywny. Ale czy nie wydaje ci się przy tym, że ta aktywność szkodzi budowie chociaż on może nie jest szkodnikiem. Właściwie trzeba by go było wygnąć, jeżeli już nie można go oddać pod sąd.

— Nie masz racji! Sytuacja nasza jest bardziej skomplikowana niż się tobie wydaje mój Alosza. Wygnąć zdążymy go zawsze. Jednakże, jakby nie było, jest on znakomitym inżynierem, autorytetem wśród budowniczych i autorem jeszcze nie odrzuconego projektu. Zniszczyliśmy starą techniczną koncepcję budowy i prawie że zbudowaliśmy nową. Ale oficjalnie nasz projekt będzie prawomocny dopiero od tej chwili, jak go zatwierdzą w Rubieżańsku za zgodą Moskwy.

— To znaczy, że wolno dopuścić, ażeby Grubski przeszkadzał?

— Ależ kto mu pozwoli przeszkadzać! A jeśli chcesz wiedzieć to ja widzę pewną obiektywną korzyść w obecności Grubskiego. Wbrew swoim zamiarom on pomaga w tworzeniu nowego projektu, — Michał Borysowicz chytrze zmrużył oczy.

— Jakoś nie widzę jego pomocy — zaśmiał się Aleksy.

— Czy Grubski nie wnosi pewnego elementu niepokoju do waszej pracy? Wy rewidujecie jego projekt, a on krytykuje wasze innowacje. Czy to nie zmusza was do poważniejszego zastanowienia się? W trakcie walki z nim nowy projekt stanie się jakby solidniejszy, bardziej ugruntowany. Nawet ostatni jego raport też przyniesie pożytek. Wypadnie go posłać do Rubieżańska. To przyspieszy sprawę naszego projektu. Bez tego raportu w Rubieżańsku czekaliby aż my nadeślemy projekt — tak to Pisarew będzie musiał terminowo wezwać Grub-

skiego oraz nas wszystkich dla poważnych rozmów. Dlatego ja mówię do ciebie i do Beridzego: śpieszcie się!

— Teraz ja rozumiem dlaczego Beridze tak pośpiesznie wybrał się w pochód na nartach na trasę i dlaczego tak mnie przynaglał, — powiedział Aleksy. — Projekt nasz jest prawie gotowy, ale nie możemy sobie dać rady z przejściem przez cieśninę. A w stosunku do Grubskiego nie mogłem mnie przekonać, uważam go za sukina.

— Ty zawsze się śpieszysz ażeby człowiekiem przypiąć jakąś łatkę. U fotografów istnieje termin: „Zdjęcie kontrastowe, czarne z białym bez półtonów“. Niesłusznie starasz się widzieć w ludziach kontrasty. Oczywiście najprościej i najłatwiej zaliczyć wszystkich wątpliwych i niezupełnie zdecydowanych ludzi w poczet szkodników. A w życiu to wygląda inaczej. W naszym kraju szkodników jest niewiele, a ludzi którzy mogą się nie podobać z powodu różnych wad jest sporo. Nie możemy się od nich odżegnywać! Grubski nie jest wrogiem, nawet na swój sposób jest człowiekiem uczciwym. Nieszczerze jego polega na tym, że jest pewien siebie, że jest konserwatywny i że nie posiada uczucia samokrytyki. Ale jest inżynierem o dużej wiedzy. Wiadomości posiada dużo, nie mniejsze od Beridzego. Różnica pomiędzy nimi polega na tym, że Beridze jest nowatorem, a Grubski — epigonem. Opowiadają, że dla niego zdanie zagranicznych autorytetów w dziedzinie nauki i techniki jest nieomyślne.

— Cóż więc się stanie z Grubskim? — zapytał Aleksy. Czyś zdecydował wychować go od nowa?

(D. c. n.)

# Podstawowe dokumenty PZPR

Cala nasza Partia powita z radością fakt wydania w półmilionowym nakładzie broszury zawierającej dwa podstawowe dokumenty Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej — Deklarację Ideową i Statutu. Oba te dokumenty zostały jednomyślnie uchwalone na Wielkim Kongresie Zjednoczeniowym, który większą część swych obrad poświęcił omówieniu zagadnień ideologicznych i spraw organizacyjnych Partii.

W Deklaracji Ideowej i Statucie PZPR znalazł w skryształowanej formie pełny wyraz nie tylko dorobek Kongresu, ale także historyczne doświadczenia całego polskiego ruchu robotniczego w ciągu ostatnich siedmiu dziesięcioleci, pomnożone przez doświadczenia międzynarodowego ruchu robotniczego, przede wszystkim zaś przez doświadczenia klasy robotniczej ZSRR i wielkiej partii Lenina—Stalina.

Deklaracja Ideowa jest niewątpliwie dokumentem natury zasadniczej, poświęconym zagadnieniom programowym. W związku, skondensowanej postaci, Deklaracja ocenia drogę przebytą przez rewolucyjny nurt w polskim ruchu robotniczym i dzieje jego walki z nurtem nacjonalistycznym i reformistycznym. Walka ta zakończyła się pełnym zwycięstwem ideologii marksizmu-leninizmu i wyrazem tego zwycięstwa jest utworzenie PZPR.

Deklaracja daje ocenę zwycięstwa demokracji ludowej w Polsce i jej osiągnięć oraz wy-

tycza drogi, wiedące poprzez demokrację ludową do socjalizmu.

Deklaracja formuluje zadania stojące przed Partią w walce o zbudowanie fundamentów socjalizmu w Polsce, zadania wzmocnienia władzy ludowej i demokratyzacji wszystkich ogniw aparatu państwowego, zadania w dziedzinie budownictwa ekonomicznego i kulturalnego.

Deklaracja wskazuje jak wzmocnić i rozwinąć sojusz robotniczo-chłopski. „Demokracja ludowa musi złamać wyższość na wsi mobilizując chłopów biednych i średniorolnych do walki z wyzyskiwaczami”. W tej walce klasa robotnicza i państwo musi pomagać chłopom pracującym. Deklaracja ustala formy pomocy państwa małorolnym i średniorolnym gospodarstwom chłopskim, stwierdza też, że Państwo Ludowe i klasa robotnicza udzieli chłopom wszelkiej pomocy w przebudowie gospodarki rolnej, że okaże pomoc chłopom małorolnym i średniorolnym, by mogli podnieść na wyższy poziom stan swych gospodarstw i osiągnąć dobrobyt, że okaże też pomoc w rozwoju spółdzielczości produkcyjnej, której formy wytworzą i określa sami chłopcy, przekonując się o wyzkości zespołowego gospodarowania w rolnictwie.

Deklaracja formuluje zadania głębokich przemian, jakie muszą się dokonać w dziedzinie kulturalnej w walce o rozwój kultury socjalistycznej w Polsce.

„Demokracja ludowa — głos demokracji — to droga do socjalizmu, to nowa forma-

władzy mas pracujących z klasą robotniczą na czele, powstała dzięki nowej sytuacji historycznej i dzięki oparciu o ZSRR.”

Demokracja ludowa dowiodła już w praktyce, że zdolna jest do trwałego zabezpieczenia niepodległości i granic Polski, do podźwignięcia gospodarczego kraju, do podniesienia poziomu kultury i dobrobytu szerokich mas ludowych.

Deklaracja stwierdza, że „sprawie budownictwa socjalizmu w kraju i zabezpieczenia jego niepodległości służy polityka zagraniczna Polski Ludowej”.

„Sojusze, łączące Polskę Ludową z socjalistycznym Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej — to sojusze nowego typu, to wyraz solidarności naszych krajów w dążeniu do socjalizmu i bezklasowego społeczeństwa”. Związek Radziecki jest ośrodkiem socjalizmu, wolności, pokoju. Wokół jego walki o pokój skupiają się kraje demokracji ludowej i narody, których bytowi zagraża imperializm, skupiają się miliony ludzi na całej kuli ziemskiej.

Przyswojenie przez ogół członków Partii podstaw ide-

ologii marksizmu-leninizmu i wcielenie w życie w codziennej praktyce zasad organizacyjnych partii nowego typu, — to warunki wypełnienia przez Partię wielkich zadań, jakie stoją przed nią w walce o zbudowanie socjalizmu.

Drugi dokument opublikowany w broszurze, — to Statut PZPR, który na gruncie doświadczeń polskiego i międzynarodowego ruchu robotniczego, określa zasady organizacyjne naszej Partii, partii nowego typu, będącej „czołowym oddziałem polskiej klasy robotniczej — przodującej siły narodu polskiego”.

Oba te dokumenty musimy obecnie nieść w szerokie masy pracujące. Deklaracja Ideowa i Statut powinny się stać przedmiotem wnikliwych studiów dla ogromnej, półmilionowej rzeszy naszych towarzyszy partyjnych, a poprzez członków i kandydatów Partii, musimy idee i hasła tych dwóch podstawowych dokumentów partyjnych zaszczerpieć w świadomości wielomilionowych mas bezpartyjnych robotników, chłopów pracujących, inteligencji pracującej i młodzieży.

## To i owo Anglosascy dyplomaci w kłopotliwej sytuacji

Propozycje rozbrojenia delegata radzieckiego w Radzie Bezpieczeństwa uwzględnia realne warunki i możliwości obecnego okresu. Radzieckie propozycje mogłyby być realizowane, gdyby istniała dobra wola po stronie bloku anglo-amerykańskiego. Lecz kółka kierownictwa USA i Wielkiej Brytanii obawiają się takich właśnie realnych propozycji, które są możliwe do przyjęcia dla wszystkich. Stwierdził to szczerze organ finansjery amerykańskiej „Business Wee K”, który podał, że Departament Stanu jest zakłopotany i traci równowagę lekko pojawia się na horyzoncie najmniejsza możliwość unormowania sytuacji międzynarodowej.

Amerikanie torpedują wszelką możliwość porozumienia w sprawie Berlina. Przyznał to John Foster Dulles, który oświadczył, że problem berliński byłby już od dawna uregulowany, lecz Amerykanie muszą przeciwstawić się wszelkiej możliwości porozumienia. Porozumienie takie postawiłoby bowiem Departament Stanu w kłopotliwej sytuacji.

Radzieckie propozycje rozbrojenia wprawdy delegatów amerykańskich i angielskich w niemało zakłopotanie. Trudno bowiem było otwarcie odrzucić wnioski, które światowa opinia publiczna aprobuje bez zastrzeżeń. Lecz anglosasi nie mogą przyjąć tego rodzaju propozycji, służących sprawie pokoju i bezpieczeństwa. Anglosascy imperialiści chwytają się jezuickich metod, starając się za wszelką cenę storpedować propozycje radzieckie i nie dopuścić do ich uchwalenia. Czy będą mogli się jednak przeciwstawić woli setek milionów ludzi pragnących żyć i pracować w pokoju, z radością witających pokojowe propozycje generalissimo Stalina?

## Między szkołą podstawową a średnią — znikły wszelkie przegrody

Elitarność przedwojennej szkoły średniej była celowo utrzymywana i pielęgnowana. Struktura organizacyjna, koszty kształcenia, specjalne egzaminy wstępne, tworzyły sito o takich oczkach, przez które młodzież biedna przedostać się mogła w minimalnym je-

dynie procencie. Atmosferę panującą w tych szkołach kształtowali ludzie wrogo ustosunkowani do postępu i mas ludowych. Toteż tylko zahartowane jednostki plebejskiego pochodzenia potrafiły utrzymać więź klasową ze środowiskiem, z którego wyszły.

Wychowanie w zasadzie zmierzano do zasymilowania przez warstwy uprzywilejowane nie-licznego „narybku z ludu”.

kto, kształcąc przede wszystkim ogólnie, nie zapewniały dużej części młodzieży po skończeniu szkoły możliwości produktywnego życia. Toteż dokonane na tym odcinku zmiany posiadają rewolucyjny wręcz charakter. Ale niech mówią cyfry. W roku 1944-45 w Łódzkim Okręgu Szkolnym istniały 44 szkoły zawodowe kształtujące 5.284 uczniów. W 1948-49 r. szkół tych istniało już 221 z 27.642 uczniami. W tym samym czasie ilość kursów zawodowych wzrosła z 72 do 107 i objęła 8.481 uczniów.

## Odczyt wiceministra Golańskiego

W ramach miesiąca propagandowego Naczelnej Organizacji Technicznej odbędzie się we wtorek, dnia 15 lutego br. o godz. 18-tej w sali Filharmonii Łódzkiej przy ul. Narutowicza odczyt V-Ministra Przemysłu i Handlu Inz. Mgr. H. Golańskiego na temat:

## Nasi korespondenci fabryczni piszą

Po raz pierwszy w tym roku odbyło się miesięczne zebranie kółka PZPR Biur Centralnych grupującego wszystkich pracowników umysłowych ze wszystkich biur naszych oddziałów.

Po zagajeniu przez tow. tow. Jarzębkiego i Blaszczyka, głos zabrał przedstawiciel Komitetu Łódzkiego PZPR, tow. Kądziel-ski, wygłaszając referat na temat sytuacji międzynarodowej.

W dalszym ciągu zebrania o-

## Pracownicy umysłowi PZPB Nr 5 w solidarnym wysiłku z fizycznymi

mówiono sprawę opieki nad młodzieżą i dżurów w świetlicy. Poza tym towarzysze uchwalili wniosek zobowiązujący wszystkich partyjników — pracowników umysłowych do odpracowania określonej ilości dni w roku przy robocie fizycznej — tam, gdzie tego będzie najbardziej potrzeba. Jest to uchwała niejako symboliczna, gdyż towarzysze chcą przez to podkreślić swoją więź klasową z robotnikami fizycznymi i wspólnotę interesów wszystkich

ludzi pracy. Postanowiono również zaapelować do bezpartyjnych pracowników umysłowych by i oni podchwylili naszą inicjatywę.

Na podkreślenie zasługuje również uchwała naszego Koła o zapoczątkowaniu akcji zwalczania analfabetyzmu wśród robotników naszej fabryki. Uchwała musi jak najszybciej wejść w życie.

Korespondent fabryczny „Głosu Robotniczego” T. Kasperski

## Wielkie przeobrażenia dokonane w szkolnictwie średnim doprowadziły do takiego stanu organizacyjnego, że 22 tysiące młodzieży kończącej w roku 1948-49 — 7-mą klasę szkoły podstawowej przedzieli do szkół średnich ogólnokształcących, zawodowych, artystycznych i innych; 22 tysiące młodzieży — czyli wszyscy, którzy mieli do stępn do 7-klasowej szkoły podstawowej i średnią znikły już wszelkie przegrody.

Spróbujmy zagadnienie to prześledzić przy pomocy cyfr dotyczących Łódzkiego Okręgu Szkolnego. Otóż w roku szkolnym 1947-48 w klasach 8 i 9-tej dzieci robotników było już 20,2 proc., dzieci biednych chłopów — 12,2 proc., chłopów posiadających gospodarstwa powyżej 5 ha — 11 procent, dzieci inteligentkiego pochodzenia 29,5 procent — innego pochodzenia 27,1 proc.

O kierunku rozwojowym pierwszych klas szkół średnich świadczą cyfry z roku następnego — 1948-49. Dzieci robotników w 8 i 9-tej klasie stanowią już w tym roku — 25,5 procent, dzieci biednych chłopów — 16 procent, dzieci chłopów posiadających gospodarstwa powyżej 5 ha — 10,9 procent, inteligentkiego pochodzenia — 28,7, innego pochodzenia 18,9 procent.

Wielkie przeobrażenia dokonane w szkolnictwie średnim doprowadziły do takiego stanu organizacyjnego, że 22 tysiące młodzieży kończącej w roku 1948-49 — 7-mą klasę szkoły podstawowej przedzieli do szkół średnich ogólnokształcących, zawodowych, artystycznych i innych; 22 tysiące młodzieży — czyli wszyscy, którzy mieli do stępn do 7-klasowej szkoły podstawowej i średnią znikły już wszelkie przegrody.

## Francja w marshallowskich kleszczach Sukcesy naszego Planu Trzyletniego — a katastrofa Planu Monnet'a

W tym samym czasie, gdy Rząd Rzeczypospolitej Polskiej ogłasza oficjalne sprawozdania o wykonaniu ze znaczną nadwyżką planów produkcyjnych, nakreślonych przed przemysłem polskim w roku 1948, w drugim roku Planu Trzyletniego, we Francji opublikowano smętne sprawozdanie o realizacji t. zw. Planu Monnet'a.

Warto przypomnieć, że w roku 1946, mniej więcej wtedy, kiedy u nas rozpoczynało się wdrażanie Planu Trzyletniego, burżuazja francuska wszczęła wielki hałas wokół t. zw. Planu Monnet'a. „Plan” ten szeroko reklamowany przez burżuazyjnych i reformistycznych ekonomistów miał odbudować Francję ze zniszczeń wojennych i sprowadzić na nią wszelkiego rodzaju pomyślność.

Zadanie to na pozór nie wydawało się trudne. Przecież Francja ucierpiała o wiele mniej w wyniku okupacji aniżeli Polska czy inne kraje Europy Wschodniej, i dlatego miała o wiele lepsze pozycje wyjściowe od nas.

Ekonomiści francuscy w swych optymistycznych rachunkach zapomnieli wszakże o jednej „drobnostce” — pragnęli realizować swój plan w ramach ustroju kapitalistycznego, a więc ustroju, w którym głos decydujący należy do karteli, powiązanych milionem nici z monopolistami innych krajów, których interesy nie były i nie mogły być zgodne z interesami Fran-

cji.

Plan Monnet'a miał być po za tym realizowany w ustroju gospodarczym, rozdieranym przez sprzeczności pomiędzy poszczególnymi grupami i klasami kapitalistycznymi, pomiędzy konkurującymi ze sobą zaciekle rekinami — monopolami kapitalistycznymi.

Wyłonił się i „czynnik dodatkowy”, w fatalny sposób wpływający na realizację Planu Monnet'a, a którego działania nie potrafili przewidzieć jego twórcy. „Hojna” „wspólnalomyślna” i „bezinteresowna”, jak zapewnia BBC, pomoc amerykańska w postaci Planu Marshalla stała się gwoździem do trumny Planu Monnet'a — ostatniej konstruktywnej próby burżuazji francuskiej wybrnięcia ze ślepego zaułka, w jaki wpędziła ją druga wojna światowa.

Wiele dało by się powiedzieć o fabrykach i o całych gałęziach przemysłu francuskiego, skazanych na zagładę wyrokiem Wall - Street, wiele dało by się powiedzieć o równi pochyłej, na jakiej znalazł się ten wspaniały kraj wskutek krótkowzrocznej, głupiej, zdradzieckiej i zbrodniczej polityki sfer rządzących Francją

Ale dobitniej, aniżeli argumenty, mówią i przekonują cyfry.

Plan Monnet'a na rok 1948 przewidywał wydobycie węgla w wysokości 59 milionów ton. Jednakże francuscy baroni węglowi w haniebnym spóśb podważyli ten plan. Wydobycie w r. ub. zaledwie 45 milionów ton węgla, to jest 76 procent planu. Warto podkreślić, że polski przemysł węglowy, który jeszcze w roku 1945 wydobywał mniej węgla od francuskiego, osiągnął w r. ub. 70 milionów ton węgla i 104 procent wykonania planu.

Weźmy inne czynniki, decydujące o potencjale gospodarczym każdego współczesnego państwa — produkcję energii elektrycznej i stali.

Plan Monnet'a przewidywał, że Francja wyprodukuje w r. 1948 40 miliardów kilowatogodzin energii elektrycznej. W rzeczywistości wyprodukowano jedynie 27,4 miliardów kWh. Deficyt wynosi więc przeszło 12,5 miliarda kilowatogodzin.

Plan Monnet'a przewidywał, że stalownie francuskie w r. 1948 wyprodukuje 9 milionów ton stali. W rzeczywistości produkcja osiągnęła zaledwie 7 milionów 150 tysięcy ton stali, co stanowiło zaledwie 80 procent planu. Nic dziwnego. Trzeba przecież było uruchomić oddane hitlerowcom sta-

lownie w Zagłębiu Ruhry. Francuskie zakłady pracy mu siły więc ograniczyć swą wytwórczość.

Według Planu Monnet'a produkcja cementu miała wynieść 8 milionów ton. W rzeczywistości wyprodukowały cementownie francuskie tylko 5,3 milionów ton, co stanowiło tylko 66 procent czyli dwie trzecie planu. A przecież bez cementu nie można sobie wyobrazić ani rozbudowy przemysłu, ani budownictwa mieszkaniowego.

Przykłady te świadczą, że plan Monnet'a załamał się całkowicie, a to przede wszystkim „dzięki” „hojnej amerykańskiej pomocy”. Jest to dla Francji straszliwa, bezprzykładna katastrofa gospodarcza.

Jakie wnioski nasuwają się przy porównaniu wyników realizacji polskiego Planu Trzyletniego i francuskiego Planu Monnet'a.

„Planowanie” burżuazyjne jest tylko niedzikiem i oszukiwaniem naśladownictwem operacyjnym na naukowych podstawach planowania socjalistycznego. Raz jeszcze okazało się, że kapitaliści są równie niezdolni do planowania, jak wilki do odmawiania różańca.

Raz jeszcze okazało się, że nasze polskie, socjalistyczne plany są realne, i są w pełni wykonywane.

W. Lemieś

## Wielkie przeobrażenia dokonane w szkolnictwie średnim doprowadziły do takiego stanu organizacyjnego, że 22 tysiące młodzieży kończącej w roku 1948-49 — 7-mą klasę szkoły podstawowej przedzieli do szkół średnich ogólnokształcących, zawodowych, artystycznych i innych; 22 tysiące młodzieży — czyli wszyscy, którzy mieli do stępn do 7-klasowej szkoły podstawowej i średnią znikły już wszelkie przegrody.

Wielkie przeobrażenia dokonane w szkolnictwie średnim doprowadziły do takiego stanu organizacyjnego, że 22 tysiące młodzieży kończącej w roku 1948-49 — 7-mą klasę szkoły podstawowej przedzieli do szkół średnich ogólnokształcących, zawodowych, artystycznych i innych; 22 tysiące młodzieży — czyli wszyscy, którzy mieli do stępn do 7-klasowej szkoły podstawowej i średnią znikły już wszelkie przegrody.

Ta ogromna zdobycz będzie z kolei utrwalana poprzez walkę o podniesienie poziomu nauki. Współzawodnictwo socjalistyczne przekroczyło już bramy szkół i przybrało konkretne formy organizacyjne, współzawodnictwo w nauce, kształtowanie przede wszystkim przez samą młodzież, szczególnie przez jej czołowy oddział zorganizowany w Związku Młodzieży Polskiej.

Antoni Pokorski

Wielkie przeobrażenia dokonane w szkolnictwie średnim doprowadziły do takiego stanu organizacyjnego, że 22 tysiące młodzieży kończącej w roku 1948-49 — 7-mą klasę szkoły podstawowej przedzieli do szkół średnich ogólnokształcących, zawodowych, artystycznych i innych; 22 tysiące młodzieży — czyli wszyscy, którzy mieli do stępn do 7-klasowej szkoły podstawowej i średnią znikły już wszelkie przegrody.

Ta ogromna zdobycz będzie z kolei utrwalana poprzez walkę o podniesienie poziomu nauki. Współzawodnictwo socjalistyczne przekroczyło już bramy szkół i przybrało konkretne formy organizacyjne, współzawodnictwo w nauce, kształtowanie przede wszystkim przez samą młodzież, szczególnie przez jej czołowy oddział zorganizowany w Związku Młodzieży Polskiej.

Antoni Pokorski

# Powstaje literatura zawodowa o współzawodnictwie

## Akcja wydawnicza Głównego Instytutu Włókiennictwa

W latach przedwojennych w przemyśle polskim włókienniczym nie mógł powstać typ samodzielnego fachowca, nie uczyniono nic dla podniesienia fachowości polskiego robotnika, widząc w nim tylko ślepa i bezmyślną siłę roboczą. Nie było szkolnictwa zawodowego, zapewniającego równy i systematyczny dopływ niezbędnych kadr pracowników, przygotowanych naukowo i technicznie. Nie było też czynnika koordynującego wysiłki naszego przemysłu i wskazującego mu nowe drogi rozwoju.

W warunkach takich nie mogła rozwinąć się należycie także i polska literatura zawodowa. Nieliczne książki i czasopisma techniczne nie osiągały właściwego poziomu, toteż fachowiec polski był zmuszony sięgać po wydawnictwa obce, co utrudniało niezmiernie szerzenie się wiedzy technicznej. Nie interesowały się tą sprawą ani czynniki przemysłowe, ani państwowe.

Dzisiejszy ustrój gospodarczy polski dźwiga szybko i upadku i zaoferował i tę dziedzinę naszego życia. W ramach tych poczynan Główny Instytut Włókiennictwa obok innych swych zadań, postawił sobie za cel rozwój akcji wydawniczej, krzewiącej wiedzę, szerzącej postęp techniczny wśród włókienników.

Dążeniem Instytutu jest, aby wydawnictwa dla wszystkich grup czytelników miały wysoki poziom treści, tj. przedstawiły wszystkie zagadnienia w sposób możliwie dosko naly.

Program Głównego Instytutu Włókiennictwa obejmuje:

Wydawanie sprawozdań z działalności Instytutu, informujących o wynikach prac za interesowane placówki w kraju i za granicą.

Wydawnictwa książkowe, periodyczne, wydawanie plakatów i sloganów, pomocy naukowych (blankietów laboratoryjnych, reprodukcji rysunków technicznych itp.).

Początek działalności wydawniczej datuje się od maja 1946 r., to jest od pierwszej

fazy formowania się całości kształtu Instytutu, kiedy Instytut wydał trzy broszury prof. N. T. Pawłowa, tłumaczone z rosyjskiego, dotyczące działań przedzalnicy i tkackiego, a mianowicie: „Obniżanie zrywów na obręczniarkach”, „Równość taśmy i niedoprzedu” oraz „Zużytkowanie odpadków w przedzalnictwie bawełnianym”.

Po tych broszurach ukazują się szybko następne o tym samym charakterze. Poruszają one tematy o podstawowym znaczeniu.

Broszury te wydawane w nakładzie 2.000 egz., przeważnie rozeszły się już wśród czytelników.

W nakładzie 5.000 egz. wydany został „Mały podręcznik włókiennika”, niezbędny dla każdego fachowca przy warztacie pracy.

Stopniowo zakres wydawnictw rozszerza się. Nowe oblicze przemysłu włókienniczego wymaga przetworzenia od podstaw jego organizacji pracy i planowania zakładów. Wychozą rozprawki rzucające nowe myśli, tym razem przeznaczone dla kierujących nazwą przemysłu. Wyszczególnić tu należy pracę inż. mgr M. Klimka „Wytyczne planowania zakładów przemysłu bawełnianego”.

Z kolei przystępuje Instytut do wydania większych prac pracowników Instytutu, jak „Podstawy farbiarstwa” dr. M. Dominikiewicza, wypełniająca lukę w tej dziedzinie literatury włókienniczej. Pracą o charakterze encyklopedycznym jest praca A. Gaika: „Technologia włókiennictwa”, — długo oczekiwany podręcznik mający na celu ułatwienie rozpoznania surowców, traktujący temat bardzo szczegółowo, opatrzone 272 ilustracjami.

Wreszcie przystępuje Instytut do wydawnictwa prac naukowo-badawczych o problemach interesujących ściślejsze grono specjalistów.

Serię tych wydawnictw zapoczątkowuje praca inż. W. Żurka pt. „Metody mierzenia i oznaczania długości włókien bawełnianych”.

W bm. ukazuje się tom I kwartalnika „Włókiennictwo”. Periodyk ten obok artykułów stanowiących przyczynki naukowe będzie informował w krótkich wyciągach o osiągnięciach naukowo-technicznych. Będą też w nim omawiane opatentowane wynalazki pracowników Instytutu. „Włókiennictwo” redaguje dr I. Tybor łącznie z zespołem dyrektorów i kierowników Instytutu.

W planach na najbliższą

przyszłość Instytut zamierza zająć się wydawaniem podręczników dla szkół technicznych oraz dzieł źródłowych — podręczników politechnicznych. Z tego rodzaju prac ukazuje się w rb. książka prof. W. Bratkowskiego pt. „Podstawy przedzalnictwa”.

Zadaniem Instytutu jest popieranie wszelkiej samodzielnej myśli twórczej: organizacyjnej, technicznej i naukowej. I dlatego zachęca i wzy-

### Wyższe studia bez opuszczenia pracy Robotnicy w ZSRR uzyskują dyplomy inżynierów

Moskiewski Instytut Korespondencyjny Przemysłu Metalowego wydał dyplomy grupie specjalistów, którzy ukończyli studia wyższe, nie odrywając się od warsztatu pracy.

Dyplom inżyniera-mechanika otrzymał ślusarz fabryki remontu samochodów Prowor kin. Jest to stachanowiec-racjonalizator, który z miesiąca na miesiąc wykonuje normę w 150 — 200 procent. Dyplom z wyróżnieniem otrzymał stary robotnik zakładów samochodowych imienia Stalina, Dobrotin. Jeszcze w okresie studiów Dobrotin objął w zakładach stanowisko konstruktora, a następnie starszego

konstruktora. Ostatnio pracował on na stanowisku kierownika biura konstrukcyjnego w oddziale doświadczalnym. Przedstawiony przez Dobrotina projekt dyplomowy został oceniony jako bardzo dobry. Profesorowie stwierdzają że projekt ten cechuje dojrzałość myśli technicznej i wszechstronna znajomość zagadnień produkcyjnych.

Tytuł inżyniera-mechanika otrzymał konstruktor oddziału szlanc mechanicznych w zakładach samochodowych imienia Stalina, Korostyiew, który rozpoczął swą pracę w zakładach jako tokarz.

Mgr Olga Arot

### Godziwa rozrywka między szkołą a domem

## Świetlica dla młodzieży na Dworcu Łódź - Fabryczna

Czynem przedkongresowym Łódzkiego Kuratorium Szkolnego było uruchomienie i zorganizowanie na Dworcu Fabrycznym w Łodzi świetlicy, przeznaczonej dla młodzieży, dojeżdżającej pociągami do łódzkich szkół. Instytucja ta okazała się niezwykle pożyteczną. Tu bowiem spędza czas z korzyścią dla siebie młodzież szkolna, która niedawno jeszcze beczymnie oczekiwała na godziny odjazdu swych pociągów.

Świetlica mieści się w budynku-baraku PCK. Frekwencja młodzieży jest duża. Dziennie korzysta z niej od 80 do 100 osób. W godzinach rannych świetlica jest zamknięta. Młodzież wówczas przebywa w szkołach. Udostępniona zostaje uczniom dopiero o godz. 15-tej. Byłoby jednak wskazane, aby świetlica rozpoczęła swą pracę już w godzinach wcześniejszych, gdyż wiele uczący się młodzieży kończy swe zajęcia szkolne

wcześniej i czas oczekiwania na pociąg zmuszona jest spędzać bądź na ulicy, bądź też w poczekalniach dworcowych.

Podkreślić tu należy, że zrobiono wszystko, aby świetlica zapewnić jak największą atrakcyjność. Jest radio, znajduje się tu dużo czasopism, do dyspozycji młodzieży stoją gry i zabawy. Kierowniczką świetlicy jest ob. Bożenna Jar dziech. Potrafiła ona nawiązać bliski kontakt z przebywającymi w świetlicy uczniami gdyż dobrze układa się współpraca między nią, a działającym tu samorządem, wyłonionym spośród stałych bywalców świetlicy. Wydawana jest też gazetka ścienna.

Kierowniczka w rozmowie z nami zwraca uwagę na to, że część młodzieży korzystającej ze świetlicy wnosi ze sobą przyzwyczajenia, wywierające ujemny wpływ na współtowarzyszy. Dyżury świetliczanki rozpoczynają się o godz. 16-iej wówczas gdy świetlica otwiera swe podwoje już o godz. 15-iej. W ciągu tej godziny młodzież pozbawiona nadzoru często uprawia gry hazardowe, pali papierosy itp. Tym złym zwyczajom można położyć kres przez przesunięcie dyżuru kierownictwa świetlicy na godzinę wcześniejszą. Świetlica dworcowa jest nie

## Rok Chopinowski



PZPR — O. Lange, Stronictwo Ludowe — J. Grubecki, Stronictwo Demokratyczne — W. Rzymowski, Stronictwo Pracy — J. Domański, przewodniczący KCZZ — E. Ochab, przewodniczący Związku Samopomocy Chłopskiej — S. Ignar, przewodniczący Rady Zw. Artystycznych — K. Kuryluk, prezes Związku Literatów Polskich — L. Kruczkowski, prezes Związku Kompozytorów Polskich — Z. Mycielski, kompozytor L. Różycki oraz J. Iwaszkiewicz.

Skład Komitetu Honorowego Roku Chopinowskiego przedstawia się następująco:

Prezes Rady Ministrów — J. Cyrankiewicz (przewodniczący), Marszałek Sejmu — W. Kowalski, Minister Obrony Narodowej i Marszałek Polski — M. Zymierski, Minister Spraw Zagranicznych — Z. Modzelewski, Minister Kultury i Sztuki — S. Dybowski, Minister Oświaty — S. Skrzyszewski, Minister Odbudowy — M. Kaczorowski, Wiceminister Obrony Narodowej — gen. M. Spychalski, Prezydent m. Warszawy — S. Tolwiński, członek KC PZPR — J. Albrecht, przewodniczący poszczególnych klubów parlamentarnych:

Do Komitetu Wykonawczego Roku Chopinowskiego na deszcz z Moskwy pismo WOKS-u (Wszzechrosyjskiego Towarzystwa Kulturalnej Łączności z Zagranicą) z prośbą o użyczenie eksponatów z Polski na organizowaną w ZSRR wielką Wystawę Chopinowską, z okazji setnej rocznicy zgonu Chopina.

Jak wiadomo, organizowana w Warszawie, w ramach Roku Chopinowskiego, wielka Wystawa Chopinowska zostanie następnie przeniesiona do Paryża i Londynu. Eksponatów na nią dostarczy zarówno Polska, jak i Francja.

tylko miejscem, w którym młodzież oczekując godziny odjazdu swojego pociągu spędza czas na kulturalnej rozrywce. Młodzież otrzymuje na miejscu podwieczorek, składający się z mlecznej kawy i pieczywa z wędliną. Kierownictwo świetlicy powinno zwrócić uwagę na umieszczenie w widocznych miejscach na Dworcu Fabrycznym zawiadomień o tym, że czynna jest świetlica dworcowa. Dotychczas istnieje ona w konspiracji. Nikt z obsługi dworcowej nie tylko nie umie poinformować o tym, gdzie świetlica się znajduje, ale nawet nie wie o jej istnieniu. A szkoda, gdyż placówka ta, właściwie zareklamowana, gromadzić by mogła całą przyjeżdżającą do Łodzi z okolic nieraz dość odległych młodzież szkolną. K. B.

## Łódzki Gabinet Numizmatyczny



Gabinet Numizmatyczny, który widzimy na zdjęciu, jest częścią Muzeum Prehistorycznego w Łodzi przy Placu Wolności 14.

Ostatnio zbiory Gabinetu wzbogaciły się o wiele monet, uzyskanych z wykopalisk w naszym województwie — w Rudzie w powiecie wieluńskim, w Las-ku i w Piotrkowie. Ogółem zbiór starych monet liczy przeszło 6 tysięcy sztuk eksponatów, pochodzących z różnych epok i z różnych krajów. Najstarsze monety pochodzą z V wieku przed narodzeniem Chrystusa.

Muzeum czynne jest codziennie z wyjątkiem poniedziałków od godz. 10—17-iej i jest licznie odwiedzane przez młodzież szkolną, prehistoria stanowi bowiem jeden z przedmiotów wykładowych.

Posiadacze zabytków — składając je w depozycje w Muzeum — umożliwią w ten sposób młodzieży pogłębienie studiów nad prehistorią!

## Otrzymamy sprzęt motoryzacyjny z ZSRR

W związku z podpisanym niedawno układem handlowym polsko-radzieckim, w najbliższych dniach wyjeżdża do Moskwy delegacja Centrali Handlowej Przemysłu Motoryzacyjnego, w celu przeprowadzenia szczegółowych rozmów w sprawie dostarczenia Polsce sprzętu motoryzacyjnego.

Ze Związku Radzieckiego otrzymamy mamy traktory, plugi traktorowe, samochody ciężarowe, opony samochodowe oraz części wymienne do samochodów i ciągników.

## Co ujrzymy wkrótce na scenach łódzkich

### Nowe premiery w przygotowaniu

Teatry łódzkie czynią już przygotowania do nowych premier, które odbędą się jeszcze w końcu lutego, względnie na początku przyszłego miesiąca.

W Teatrze Wojska Polskiego dobiegają końca próby wspólczesnej komedii polskiej Korcellego pt. „Bankiet” w reżyserji Leona Schillera, która wejdzie na afisz 18 lutego.

Również polską sztukę wspólnie grać będzie Teatr Powsteczny, wystawiając „Dwa Teatry” — Szaniawskiego. Sztuka ta, grana z ogromnym powodzeniem w ubiegłym sezonie w Krakowie, opracowana została przez Irenę Grywińską, reżyserkę „Dwóch Teatrów”, na jej prapremierze w Krakowie. W rolach głównych ujrzymy Grywińską i Adwentowicza.

Ze sztuką amerykańskiego autora Stuarta pt. „Gwiazda profesora Stephensona” wystąpi Teatr Kameralny. Reżyseria epoczywa w rękach Erwina Axera, zaś dwie główne role kobiece odtworzą Mrozowska i Szafiarska.

W „Osie” ujrzymy komedię fantastyczną pióra Macieja Słomczyńskiego pt. „Złoty wiek rycerstwa”.

Treścią jej są przygody jednego z uczestników ekipy

bokserkiej, wyjeżdżającej na zawody do Anglii. Reżyseruje Lidia Zamkow, muzykę opracował Wichler. W rolach głów-

nych wystąpią Adolf Dymsha i Helena Buczyńska oraz nowo zaangażowany amant, Wojnicki.



BALZAC H. — Eugenia Grandet, str. 216, zł. 320. Powieść. Przekład Tadeusza Zeleńskiego (Boya). Wydanie II.

Powieść, która rozpoczyna szereg wielkich arcydzieł Balzaca, napisana została w okresie wielkiej miłości do E-

## Co czytać

wy Hańskiej. W listach swoich do ukochanej pisze: „Eugenia Grandet” jeden z moich najbardziej skończonych utworów, jest w połowie. Jestem z niej bardzo rad. „Eugenia Grandet” niepodobna jest do żadnej rzeczy, które stworzyłem dotąd. Począć „Eugenie Grandet” po „Ferratiusie” — bez próżności, jest to dowód talentu” i „Sa tam stronie napisane w bólu. Należy do ciebie, jak ja cały”.

STALIN J. — Marksizm a kwestia narodowo-kolonialna. (Biblioteka klasyków marksizmu). Str. 396, cena zł. 300.

Nowy tom biblioteki klasyków marksizmu przynosi zbiór prac Stalina o zagadnieniu narodowo-kolonialnym.

Na wstępie umieszczony jest głośny artykuł Stalina „Marksizm a kwestia narodowa”, odzwierciedlający „okres dyskusji zasadniczych w kwe-

stii narodowej w szeregach rosyjskiej socjaldemokracji w czasie reakcji obszarnczo-carskiej, półtora roku przed początkiem wojny imperialistycznej...” Do tomu weszły ponadto wszystkie referaty, przemówienia i artykuły Stalina związane z zagadnieniem narodowościowym, a także fragmenty innych wystąpień Stalina, o ile dotyczą tego zagadnienia — łącznie 25 pozycji.

Tom zamyka fragment referatu o projekcie Konstytucji ZSRR na nadzwyczajnym VIII Wszzechzwiązkowym Zjeździe Rad 25 listopada 1936 r.

W załącznikach dane są teksty ważniejszych uchwał partii w kwestii narodowej i wreszcie obszerne przypisy

# Działacze ludowi o akcji „H”

## Racjonalizacja hodowli podniesie dobrobyt wsi

Dobrodziejstwa, płynące z uchwały Rady Ministrów w sprawie hodowli, oraz zbytu trzody chlewnej i bydła nie są jeszcze powszechnie znane chłopom.

Wiadomości o samej uchwale, docierające do nich w pierwszej chwili, miały zwykle swe źródła w środowiskach wrogów podstawowych mas chłopskich. Pierwsze skrzypce w tej robocie grał naturalnie prywatni kupcy, handlarze, rzeźnicy i bogacze jako ci, dla których teren wsi w ich rzemiośle był kopalnią fortun.

Pospieszyli im w pomoc wszyscy wrogowie naszego obecnego ustroju, których każde nowe osiągnięcie w dziedzinie gospodarczej, zmierzające do wyraźnej poprawy bytu mas pracujących doprowadza do wściekłości. Jedni i drudzy stanowią klasę ludzi, opierającą swój dobrobyt na wyzysku pracy innych.

Chłopi już wyszli spod wpływu tej wrogiej propagandy i coraz gromadniej na różnego rodzaju zebrań, na trzeczno „rozbiierają” uchwałę, a sprawdzając jej realizację na odcinku sprzedaży trzody chlewnej do spółdzielni, są coraz bardziej odporni na propagandę bogaczy i spekulantów.

Przy analizowaniu uchwały każdy chłop, a przede wszystkim drobno- i średnio rolny dojrzy nowe olbrzymie świadczenie Państwa Ludowego na jego rzecz.

Nikt bowiem dotąd — żaden rzeźnik, żadna spółka handlowa nie mogła mu zapewnić stałej ceny. Cena świni czy bydła zależała od kaprysu kupca, który najczęściej dobrze wyczuwał, kiedy chłop musi sprzedać i dyktował mu wtedy cenę po niższej kosztów wychowu.

Obecnie te momenty wyzyskiwania chłopca całkowicie odpadają. Ponieważ ze spekulacją zbożem skończono już w roku ubiegłym i ustalono na nie również cenę stałą, daje to w całości kolosalną zdobycz gospodarzom dla chłopca.

Dopiero teraz, przy stałych cenach podstawowych produktów rolniczych, chłop może naprzód obliczyć, jakie dochody osiągnie z gospodarstwa, a w związku z tym dokładnie zaplanować swoje wydatki, dostosowując je do

wpływów. Uwolni go to raz na zawsze od przykrych kłopotów pieniężnych, które przy gospodarstwach słabszych zjawiały się zawsze wtedy, gdy świnię i bydło było za bezcen.

Już teraz drobnorolny chłop nie będzie musiał korzystać z łaski kapitalisty wiejskiego, gdy zechce dokuć prosić przed sprzedażem niedotuczone sztuki, bo może otrzymać zaliczkę ze spółdzielni na sztukę zakontraktowaną. Nie będzie pożyczka ziarna na otręby wiosną, by móc dopaść świnię i otrzymać wyższą cenę za jeden kilogram żywcia, bo paszę tę otrzyma dla swych zakontraktowanych świń ze spółdzielni bez kłopotu po bardzo przystępnej cenie.

Nie należy również zapominać o tym, że poważną częścią zysku, która dawniej grzęzła w kieszeni prywatnego rzeźnika, pozostanie w Gminnej Spółdzielni, a zatem na terenie gminy będzie przeznaczona na cele społeczne ku pożytkowi ogólnemu mieszkańców gminy.

Jakże często nie jedna gmina głowiła się nad tym, skąd wziąć fundusze, żeby rozbudować sklepy, wybudować garaż na narzędzia Ośrodka Maszynowego, magazyny dla przetrzymania na wozów sztucznych, zboża

czy innych towarów, urządzeń świetlic, kupić do niej radio, zapnumerować czasopisma i t. d.

Obecnie kłopoty te odpadają, bo będą do dyspozycji pieniądze, które przed tym zabierał do wyłącznej swojej dyspozycji rzeźnik, czy pośrednik rzeźnicki.

Podniesie to poziom życia wsi tak pod względem materialnym jak i kulturalnym, a spółdzielnia daje gwarancję, że mięso i tłuszcz nie powędrują na czarny rynek, na spekulację, ale trafią tam, gdzie powinny trafić, to znaczy do robotnika, do ludzi pracy w ośrodkach przemysłowych w miastach

Trafia do tych miejsc, skąd na wieś dostają się wyroby przemysłowe codziennego użytku i zdobywcze techniki, które zaprzęgnięte do produkcji rolniczej, zwolnią mięśnie, skrócą czas pracy i zapewnią lepsze niż dotychczas wyniki. Warto więc chłopu zająć się hodowlą.

Błędem byłoby przy rozważaniu o korzyściach płynących z nowego sposobu zbytu trzody chlewnej i bydła przeoczyć pomoc państwową na rozwój hodowli tak pod względem ilościowym jak i jakościowym.

Rozwój ten będzie zależał od zapewnienia odpo-

wiedniej ilości paszy, od dbałości o odpowiednie warunki sanitarne przy hodowli i skrupulatne usuwanie sztuk nierasowych, przy równoczesnym korzystaniu ze stacji kopulacyjnych i nabywaniu sztuk wysokorasościowych. Na wszystkie te akcje państwo przeznaczyło miliardowe sumy na bieżący rok, idąc na umasowienie hodowli przede wszystkim wśród mało- i średniorolnych chłopów, jako tych, których dotychczasowa dochodowość gospodarstwa utrzymywała ich na bardzo niskim poziomie bytowania.

Obok pieniędzy cały aparat fachowy, a więc inżynierowie-rolnicy, lekarze weterynarii, instruktorzy rolni, hodowlni itd., pomogą wsi w jej walce o podniesienie dobrobytu i dostarczenie klasie robotniczej podstawowych artykułów żywnościowych.

A że ściśle zespolenie nauki z pracą daje wyniki, które potrzebne nam są do przebudowy i rozbudowy naszego życia gospodarczego w imię interesów mas pracujących, mamy przykład w naszym przemyśle.

W. CHABURA

Prezes Wojewódzkiego Zarządu Związku Samopomocy Chłopskiej



## Spekulanci deorganizują rynek

Na łamach prasy pisano ostatnio o ustalaniu nowych cen na żywiec. Podawano przy tym, że kupcy prywatni którzy posiadają koncesję mają prawo w dalszym ciągu skupywać żywiec w terenie. Jednakże dojeżdżając się zaobserwować, że na wieś również przyjeżdżają „dzicy” kupcy którzy dezorganizują rynek. I tak na przykład ostatnio na naszym terenie w powiecie łaskim okazali się agenci firmy Lam i S-ka, którzy skupili żywiec i płacili po 5 — 7 zł. więcej na kilogramie, niż przewiduje cennik. Chłop nie bardzo jeszcze obeznany z nowym systemem kupna i nie orientując się, że za dostarczony żywiec ma prawo

uzyskania ulgi, sprzedaje spekulantowi i traci na tym o wiele więcej, gdyż nie uzyska ulgi w podatku gruntowym. Taki spekulant nie wyda mu przecież pokwitowania, które mógłby potem okazać w Urzędzie Gminnym. Dlatego chciałbym tą drogą uświadomić gospodarzy, że sprzedając spekulantowi żywiec tracą możliwość uzyskania ulgi, która sięga kilku tysięcy złotych.

Poza tym należy zaapelować do władz, by energicznie zajęły się spekulantami na naszym terenie.

T. Łukaszewicz

Łask  
pracownik spółdzielni zbytu produktów zwierzęcych

## Ludowcy i PZPR-owcy z Gzermna radzą...

Ostatnio odbyło się w naszej gminie wspólne zebranie chłopów PZPR-owców i SL-owców, którzy wysłuchali referatu przedstawiciela z powiatu ob. Snopka i ob. Liczbika. Prelegenci omawiali zagadnienia polityczne i gospodarcze, szczególnie podkreślono potrzebę podniesienia kwalifikacji zawodowych i oświaty na wsi oraz samokształcenia, co wpłynie na wzrost wydajności gospodarstwa chłopskiego. Zebrani w czasie dyskusji podkreślili konieczność przejścia na nowe formy gospodarowania odnośnie hodowli, na współzawodnic two pracy i zagospodarowanie odłogów.

Sprawą poruszoną za szczególnym naciskiem było zagadnienie wpłaty na podatek gruntowy. Gospodarze zgodnie oświadczyli, że należy wśród chłopów prowadzić akcję uświadamiającą za terminowym płaceniem, gdyż od tego między innymi uzależnione jest wykonanie planów gospodarczych naszego regionu.

Oriowski Stanisław  
Gzermno

## Redakcja odpowiada Czytelnikom

Ob. Stanisław Sarkowski z Mokrej Lewej pow. Skierniewice.

Niestety, prośby Waszej nie możemy spełnić, gdyż nie jest w zwyczaju redakcji podawanie nazwisk autorów artykułów. Natomiast Wy powinniście nam nadać dokładne dane odnośnie stanu faktycznego poruszony przez Was sprawę.

Tow. Józef Kadziela z gminy Białaczów pow. Opoczno.

Z Waszej korespondencji o Paucowie — wsi Samopomocowej nie skorzystamy, ponieważ już wcześniej otrzymaliśmy tę samą treść skądinąd. Nie zrażajcie się tym jednak. Jeżeli chcecie zostać naszym korespondentem prosimy Was bardzo o dalszą współpracę. Pisząc wszystkim co Was i Waszą wieś interesuje.

Redakcja

więc na czysto do 17.000 złotych. I to jest najważniejsze. Nowy sposób kontraktowania przyczyni się bowiem do opłacalności i dochodowości hodowli trzody u chłopów mało i średniorolnych, pozwoli na zapatrzenie rynku w tłuszcz i mięso, oraz stanie się podstawą do zwiększenia stału pogłowia i rozwoju ważnego odcinka w produkcji hodowlanej.

# Czy hodowla trzody w gospodarstwach oplaca się mało i średniorolnym chłopom?

W roku 1947 w województwie łódzkim dał się zauważyć na rynku brak trzody chlewnej dotychczas, przy jednocześnie dostatecznej ilości pogłowia. Objaw ten tłumaczyło się uciążliwą hodowlą, zwłaszcza gospodarzy mało i średniorolnych od tuez trzody wskutek braku pasz. Wykorzystywali tę sytuację bogacze wiejscy, którzy zdobywając pasze treściwe drogą spekulacji szli na koniec peje tuczzenia trzody, która to ich gospodarstwu przynosiła do chód.

Trzeba więc było jak najszybciej przeprowadzić reorganizację hodowli trzody i dać możliwość gospodarstwu mniejszym rozwinąć tak hodowlę, by ona stała się opłacalna.

Ostatnio Rada Ministrów powzięła uchwałę, mającą donieść znaczenie w podniesieniu produkcji hodowlanej, szczególnie w dziedzinie trzody chlewnej.

Wszystkie punkty, zawarte w uchwale wyraźnie mówią, że rozbudowa hodowli trzody chle-

wnej w gospodarstwie chłopca mało i średniorolnego będzie nietylko sprzyjać dostarczeniu do spółdzielni dobrego tuczniaka, ale również stanie się w pełni opłacalną i dochodową.

Dlaczego wychód był do tej pory mało opłacalny?

Aby otrzymać dobrego tuczniaka o wadze 150 kg w roku 1947-48 trzeba było zużytkować 10 kwintali ziemniaków co się równało 5200 złotych, spaść 300 kg zielonki za 600 zł, otrąb 170 kg za 2380 złotych, śrutę owsianą 100 kg za 2000 zł, śrutę żytnią 100 kg za 2300 zł, mleka pełnego i zbieranego 90 litrów za 1200 złotych. Razem to dawało 21.080 złotych.

Jeżeli zaś dodamy do tego zwykłą cenę pasz na rynku w 1948 roku, koszt tuczno świni wyniósł nam — 10 kwintali ziemniaków za 6000 złotych, 300 kg zielonki za 600 zł, 170 kg otrąb za 4.225 zł, śrutę owsianą i zbożową 200 kg za 4000 zł, mleka 90 litrów za 1.350 zł. razem dawało nam to 25.575 złotych. Nie bierzemy na-

turalnie tu pod uwagę odpadków gospodarskich, które spaliśmy trzoda. Za sprzedaną sztukę mógł chłop otrzymać w najlepszym wypadku od 30 do 35 tysięcy zł. czyli, że zarabiał około 10.000 zł.

Jakie zmiany wnosi obecny system?

W pierwszym rzędzie chłop mało i średniorolny przy kontraktowaniu otrzymuje od spółdzielni potrzebne do tuczniaka pasze po cenach godziwych, których nie miał do tej pory. Po drugie zagwarantowany ma odbiór tuczniaka, według cen obowiązujących stałych. Po trzecie dostarczają tuczniaka do spółdzielni gospodarz otrzymuje ulgi podatkowe od 7 do 50 procent. Wreszcie premie 1000 złotych za terminową dostawę.

Jeżeli to wszystko weźmiemy pod uwagę i zliczymy, okaże się, iż koszt wychowu tuczniaka w gospodarstwie mało i średniorolnym będzie niższy niż dotychczas i bardziej opłacalny, jak przy tuczniu na odpadkach gospodarskich.

A więc 10 kwintali ziemniaków, których cena waha się od 5.500 zł. do 6.500 złotych, 300 kg zielonki po cenie 1700 do 1800 zł. za metr daje 5.400 zł. 170 kg otrąb po cenie 1.100 zł. za metr wynosi 1.800 zł. śrutę zbożową 200 kg po cenie 1.800 zł. za metr da nam 3.600 zł. i mleka 90 litrów 4.500 zł. W sumie daje to nam 21.870 złotych.

Jeżeli odliczymy od tego 1000 zł. premii, którą gospodarz otrzymuje za terminowe dostarczenie sztuki i przekroczenie wagi na podstawie kontraktu zawartego ze spółdzielnią, ulgę podatkową wynoszącą dla mało i średniorolnych 30 do 50 procent, która przeciętnie wyniesie do 20 złotych na kg czyli 3000 złotych i likwidację części strat przez przyniesione szczepienie sztuk hodowlanych. W sumie wyniesie to nam 4.500 złotych. Czyli że koszt wychowu jednej sztuki nie przekroczy 18.000 złotych.

Za sztukę 150 — 160 kg otrzymamy chłop sprzedając ją spółdzielni ponad 35.000 zł. Zyskuje

## RADY gospodarskie

### Korzyści z uprawy łubinu słodkiego

Łubin słodki lub inaczej pastewny jest rośliną niedawno wprowadzoną do hodowli i uprawy. Jego wyhodowanie nastąpiło w 1927 r. w ten sposób, że spośród 1,5 miliona nasion łubinu gorzkiego wybrano pięć nasion bez goryczy; nasiona te dały potomstwo także bez goryczy i zapoczątkowały życie sporej ilości odmian.

Po ostatniej wojnie znane są w Polsce następujące odmiany łubinów pastewnych czyli słodkich: 1. łubin żółty o ziarnie białym i niepokojących strąkach, 2. łubin żółty o ziarnie pstrym, 3. łubin niebieski Puławski, 4. łubin niebieski. Wszystkie te odmiany są dostępne dla rolnika i można je naby-

wać za pośrednictwem Spółdzielni Samopomocy Chłop.

Łubin słodki ma nad łubinem gorzkim kolosalną przewagę właśnie w owym braku goryczy. Dawniej nie można było spasać inwentarzem odmian gorzkich, bowiem zwierzęta zapadały na chorobę zwaną lupinozę. Tak stan mógł zaistnieć zarówno przy spasanu ziarna, jak i zielonki łubinu. Jedynie owce były nieco odporniejsze i mogły być bardzo ostrożnie pasione łubinem gorzkim. Stąd wniosek, że właściwie łubin gorzki służył w gospodarstwie jedynie jako roślina na zielony nawóz, siana jako plon główny i dająca wtedy także ziarno orcz jako poplon po zbożach pod okopowe. Już

i to jednak zalety wystarczały, aby łubin gorzki był szeroko stosowany. Znaną jest bowiem rzeczą, że łubin jako roślina motylkowa (nazwa pochodzi od budowy kwiatu tych roślin; kwiat ich jest podobny do motylki) dostarcza glebie kolosalnych ilości azotu (około 200 kg na hektarze), tego składnika tak bardzo potrzebne roślino. Żyje łubin bowiem w tak zwanej symbiozie, to znaczy w spółzyciu z małymi żyłkami pozostającymi w glebie, zwanymi bakteriami, które potrafią chwytać azot z powietrza i magazynować go w ziemi. Wiadomo jest zaś, że ciągle wykorzystywanie gleby przez roślinę prowadzi do zubożenia tej gleby w skład-

niki pokarmowe pobierane przez nią najwięcej; są nimi azot, fosfor i potas. Aby więc ziemia ciągle rodziła, trzeba te braki uzupełnić. Uzupełnia się je przez dostarczanie glebie obornika, nawozów sztucznych, i właśnie nawozów zielonych. Obornika jednak z powodu braku inwentarza jest teraz mało, nawozy sztuczne są w niewystarczających ilościach, pozostaje więc nawóz zielony. Jako nawóz zielony mogą być użyte najrozsądniej rośliny takie jak: goryczka, rzepak, tataraka, słonecznik, motylkowe. Najcenniejsze są jednak rośliny motylkowe, o których była już mowa, a z nich te, które są najmniej wymagające. Taką właśnie rośliną jest łubin. Nic więc dziwnego, że tak cenna roślina była przez rolnika łubiana i uprawiana.

Łubin słodki, czyli pozabawiony goryczy łubin pastewny, zachował wszystkie cechy dodatnie łubinu gorzkiego, tzn. równie jak tamten

mało wymaga do swego życia i wzrostu, rośnie na glebach piaszczystych i kwaśnych, żyje w symbiozie z bakteriami, dostarczającymi mu azot z powietrza, a nadto ma ową bardzo ważną cechę, że nie posiada goryczy. Tak jego zielone części jak i ziarno, a także siano, czy kiszonka mogą być spasane przez wszystkie zwierzęta gospodarskie bez szkód dla ich zdrowia. Pokarm z łubinu pastewnego jest zdrowy, pożywny i niezwykle cenny, zawiera bowiem bardzo ważny składnik: białko. Pasze treściwe, takie jak makucho, zboże, otręby itp. zawierają także białko, ale jakże wygląda porównanie kosztów wyprodukowania jednego kilograma tych pasz, a jednego kilograma pokarmu łubinu? Nawet laik, a cóż dopiero rolnik, rozumie jak cenna roślina jest łubin.

Łubin ten — postarajmy się zebrać korzyści płynące z jego uprawy — dostarcza dla inwentarza paszy wysoko-

Inż. Eugeniusz Gorzelak.

# PRÓMYK

## Błędy profesora Gadulskiego Wyniki naszego Konkursu z dnia 25-go stycznia 1949 r.

W dniu 25 stycznia zamieściliśmy opowiadanie profesora Polikarpa Gadulskiego o jego fantastycznej podróży na Księżyc. W opowiadaniu tym profesor Gadulski umieścił sporo niedorzeczności i błędów, poprzeręcał nazwy itd. Nasi Czytelnicy mieli za zadanie — wyszukać możliwe jak największe tych błędów.

Listów z odpowiedziami nadeszła cała masa. W dniu 10 lutego, tak jak było zapowiedziane, przystąpiliśmy do sprawdzania odpowiedzi. Żeby nie było nieporozumień postaramy się kolejno wymienić błędy, popełnione przez profesora Gadulskiego.

A więc — podróż na Księżyc na gęsiach jest niemożliwa. Gęsi — naciągnięte na sznurek — przestałyby żyć. Smażenie gęsi za pomocą szkiełka powiększającego też jest wierutną bajką.

Owa rakietka — armatka — to też fantazja. Polecieć na Księżyc nie jest łatwo. Wysoko ponad nami nie ma powietrza i podróż bez specjalnego pancerza ochronnego — spowodowałaby śmierć podróżnika już na wysokości kilkunastu kilometrów nad ziemią.

Przypuścimy jednak, że profesorowi Gadulskiemu udało się wylądować na Księżycu, że spadł do „Morza Deszczów”. Otóż uczeni stwierdzili, że na Księżycu nie ma wody i nie ma powietrza, a więc nie ma także i deszczów. A jednak, mimo to, na Księżycu istnieje „Morze Deszczów”.

Uczeni, badając Księżyc przez teleskopy — sporządzili mapę księżycowych dolin, mórz, gór, kraterów i nadałi im odpowiednie nazwy. Jedno z takich „suchych mórz” księżycowych nazwane zostało właśnie „Morzem Deszczów” (po łacinie: „Ma-

re Imbrium”). Istnieje na Księżycu również „Ocean Burz” (po łacinie: „Oceanus Procellarum”). Tak samo istnieje na Księżycu krater nazwany „Cyrkiem Archimedes”. To wszystko jednak są tylko nazwy. Jedno jest pewne, że na Księżycu nie ma ludzi, nie ma deszczów, nie ma wody.

I jeszcze jedno. Księżyc jest wiele razy mniejszy od ziemi, z tego więc, a także z całego szeregu innych względów — siła przyciągania na Księżycu jest sześć razy mniejsza niż na ziemi. A więc moglibyśmy skakać na Księżycu sześć razy dalej niż na Ziemi.

Księżyc czy w nowiu, czy

też w pełni, nie zmienia swe go kształtu — widzimy tylko większą lub mniejszą jego powierzchnię — oświetloną przez Słońce.

To są najważniejsze błędy popełnione przez profesora Gadulskiego. Prócz tego jest jeszcze wiele nieścisłości — mniejszego znaczenia.

A teraz: Kto otrzymał nagrodę?

Pierwsza nagroda w naszym konkursie należy się niewątpliwie Jerzykowi Wojnie, zam. w Łodzi, ul. Słowackiego 14 m. 6. Jerzyk Wojna odkrył prawie wszystkie błędy w opowiadaniu prof. Gadulskiego o podróży na Księżyc, a ponadto przy-

pomniał profesorowi wiele ciekawych rzeczy, jak na przykład ile kilometrów jest z Ziemi na Księżyc (384.000) itd. Następne nagrody otrzymał:

Balicki Zbigniew z gimnazjum męskiego rolniczego w Czarnocinie, pow. Łódzki, Ryszard Sienkiewicz, uczeń IV klasy szkoły powszechnej w Radogoszczu, Mirosław Domagała, ulica Rzgowska Nr 25 m. 12, Szepietowska Anna, Mielczarskiego 16 m. 5 Zenon Długacz, Łomżyńska 17 m. 19, Jerzy Zalepa, Piotrkowska 274, Wiesława Bilska, zam. w swej ciotki Ireny Perlińskiej w Zelowie przy ul. Kościuszki 6, Majewski Zbigniew, Jaracza 17 m. 1,

Pietrzak Mirosław, Mokra 8, Kochaniak Jan, Dąbrowa nr 5 gm. Widzew, pow. łaski, Orzechowski Andrzej, Konstantynów, Lipowa 4 m. 5, Siemiński Kazimierz, szkoła rolnicza w Czarnocinie, Michalczyk Franciszek, Piotrków, ul. Rycerska 8 m. 2, Kowalski Janusz, Ruda Pab. 9 m. 3, Koźmian Ryszard, Łódź, Marszałkowska nr 5, Jola Koziożanka, Pabianice ul. Bożniczna 7 m. 4, Grabarczyk Józef Żymierskiego 19, Przybyłowska Adrianna, Krochmalna 38 m. 3, Pawlikowski Radziśław, Piotrków ul. Stalina 98, Hanka Jendrychowska Wagonowa 4-7, Edward i Zdzisław Kędziercy, Pabianice, Kopernika 32 m. 2, Rojewska Barbara, Karolew, p-ta Plecka Dąbrowa pow. Kutno, Nowakowski Alfred, Widzewska 57, Wedral Stach, Końskie Małachowska 32, Bednarkówna Jadwiga Aleksandrów, Dąszyńskiego 50, Adamek Aldo na Pabianice, Bożniczna 7-1, Targalski Wiesław, Ozorków, Podleśna 10, Bożenka Kordas, Piotrków, Łódzka 31 m. 1, Szafarowicz Stanisław, Piotrków, Niedziałkowskiego 33, Henryk Bojanowski, Plac Wolności 6 m. 2, Majewski Henryk, Grabów pow. Kozienice, Giegier Ciesia Wapienna 20-1, Łukaszewicz Zbyszek ul. Sokoła 2a, Nowak Zygmunt, Tomaszów Mazowiecki, Św. Antoniego 46, Młynczak Zenon, Zary koło Zgierza, Al. Wojska Polskiego 30, Piechulska Zofia, Konstantynów, ul. Zgierska 23, Strycz Jerzy, Łódź, 9, Żytnia 5, Kabalec Henryk, wieś Urbanice, poczta Wieluń, pow. Wieluń, woj. łódzkie, Pawlak Irena, Konstantynów, Cmentarna 13, Solczyńska Zdzicha, Łódź, ul. Malinowa 3, Mile Urszula i Stanisław, Łódź, ulica

Plecka 48, Galczak Urszula, Łódź, ul. Kopcińskiego 81.

Poza 43 powyższymi prawidłowymi rozwiązaniami naszego konkursu nadeszły jeszcze 2 rozwiązania, które czekają nagrody. Otóż Malliszewski Janusz zapomniał podać adres. Jeden zaś list podpisany jest tylko dwiema literami M. K.

Ogółem więc przyznaliśmy 45 nagród książkowych dla zwycięzców konkursu. Nagrody te zostaną doręczone w najbliższych dniach przez pocztę.

### Drogie Dzieci!

Przesyłając Wam nagrody, wyrażamy gorące pragnienie, aby na tym nie skończył się Wasz kontakt z „Promykami”. Niektóre z Was, jak Ania Szepietowska, Jadzia Bednarkówna, Aldona Adamek, Jola Koziożanka, Strycz Jurek, Bojanowski Heniek proszą, aby przyjąć ich do grona stałych korespondentów „Promyka”. Oczywiście, że czynimy to z zadowoleniem. Ale i Was wszystkich pozostałych uczestników Konkursu chcemy widzieć w naszej gromadce. Przecież czytaliśmy Wasze listy na Konkurs, każdy był pisany inaczej, poznać z niego usposobienia chłopca czy dziewczynki, już trochę wiemy jacy jesteście, już właściwie się znamy.

Piszcie do nas dzieci, o swoich radościach i bólach, o szkole, rodzinie, życiu organizacyjnym, o ulubionych książkach. Promyk, na Wasze listy zawsze odpowie, postara się być Waszym prawdziwym przyjacielem.

Redaktor

## Młodzi drukarze polscy zagranicą



Czy widzieliście tę gromadkę chłopców? Są to członkowie Związku Młodzieży Polskiej, młodociani pracownicy drukarni, w której drukuje się Wasz „Promyk”. Kształcą się oni teraz w dalekim Lipsku, aby nauczyć się sztuki drukarskiej — a trzeba przyznać, że uczą się dobrze i godnie reprezentują polskość za granicą.



Kochany Promyku! Nie uwierzysz ile radości sprawiłeś nam, przysyłając nam książki. W naszej bibliotece jest wiele ładnych książek, ale takich, jakie otrzymaliśmy od Ciebie, nie ma.

Przyjemność była tym większa, że książki przyszły w przeddzień uroczystości otwarcia biblioteki w naszej wiosce.

My, wychowankowie Domu Dziecka w Kruszynie, składamy Ci serdeczne podziękowanie za tak miły i cenny podarunek.

A oto sprawozdanie z uroczystości:

Uroczystość odbyła się w dniu 16 stycznia br., czynny udział w niej wzięli wychowankowie Domu Dziecka z k-

Kruszynie. Na akademii została wystawiona sztuka pt. „Taka jest książki moc”, oraz „Goście zapustni”.

Prócz wychowanków wzięły udział w sztuce również wychowawczynie ob. Smoleńska i ob. J. Gbur.

Wyjątek z „Pana Tadeusza” declamował ślicznie Zygmunt Cieślak, a taniec Zosi Dobrowolskiej wprowadził w krainę baśni i marzeń wszystkich widzów. Sztuka p. t. „Goście zapustni” została odegrana przez naszych młodszych wychowanków. Humor i wesołość zawarta w sztuce, udzieliły się również publiczności.

Na zakończenie odśpiewaliśmy dwie pieśni: „Złączone dłonie” i „Międzynarodów-

A w przeddzień uroczystości otrzymaliśmy w podarunku z Redakcji Promyka kilka ładnych książek, które wzbogaciły naszą bibliotekę. Samorząd dziecięcy: Dobrowolska Zofia, Gryś Zygmunt, Wuczyńska Leokadia

### ODPOWIEDZ:

Kochane Dzieci! To dobrze, że książki „Promyka” spodobały Wam się i że przysły akurat w dobrą porę.

Czy z Waszej biblioteki „Domu Dziecka” korzystają również mieszkańcy wioski? A w jakiej szkole uczycie się, moje dzieci, czy w tej wiejskiej, czy też macie własną w obrębie „Domu”? Napiszcie w ogóle obszerniej i szczegółowo o sobie i

o Waszym „Domu”, o nauce, pracy, a nawet o samej Kruszynie i okolicy. Nie zrażajcie się tym, że możecie czasem odpowiedzieć od nas nie otrzymać od razu w najbliższym numerze Promyka. Będziemy się starali w miarę możliwości najbardziej skrócić Wam czas czekania, ale pod jednym warunkiem: pisujecie stale, regularnie i o wszystkim.

Redaktor  
Janina Masterkówna, Czesława Biernackiemu, Romce Radzimmerskiej, Koźmianowi Ryszardowi

Serdecznie Was witamy w „promykowej” gromadce. W tej chwili „Promyk” otrzymuje takie ilości listów, że tylko na niektóre może odpowiadać obszernie, czyta jednak uważnie Wasze listy i cieszy się, że rośnie grono jego przyjaciół. Chcemy o Was, Kochani, wiedzieć jak najczęściej — o Waszym życiu, szkole, pracy organizacyjnej. Pozdrawiam Was serdecznie i oczekuję dalszych listów.

Tereni Ciepłowskiej, Danusi Pietrzak, Jankowi Kaźmierczakowi

Drogie Dzieci. Bardzo „Promykowi” przykro, że jest za biedny na to, aby obdarować książkami wszystkich swoich czytelników, szczególnie tych, których rodzice ciężko pracują albo, jak Terenia, są sierotami. Raz do roku tylko „Promyk” może to uczynić — a Wy tym razem spóźniście się. Ale nie martwiecie się, do przyszłej „gwiazdki” nie tak znów daleko, a wtedy „Promyk” na pewno o Was nie zapomni.

W międzyczasie możecie brać udział w konkursach „Promyka”, gdzie wcale nie trudno wygrać ładną książkę.

Zenonowi Długaczowi  
Powiedło Ci się, Zenku, można Ci tylko pogratulować. „Promyk” odżałował swoją omyłkę, szczególnie, że tak lubisz książki.

Krystyce Hartman  
Cieszymy się, Krysiu, żeś-

my Ci sprawili radość i Ty z kolei ucieszyłaś nas swoim listkiem. Napisz mi, gdzie pracują Twoi rodzice, czy mamusia już wyzdrowiała i jak idzie Ci nauka w szkole.

### Dzieciom z Świetlicy RTPD Nr 1 w Pabianicach

Przesłaliśmy Wam książki, aby sprawić Wam radość i dowieść, że pamiętamy o wszystkich naszych korespondentach, nawet tych, którzy pisali do nas bardzo dawno.

Ale drogie dzieci! Nam nie wystarczy, jeśli dowiadujemy się od Was, że dziewczynkom podoba się „Król i Zebrek”, a chłopcy wołają „Atahelpę”. — Jeśli ma być prawdziwym przyjacielem, musimy poznać się wzajemnie. Chcę wiedzieć, ilu Was jest, jak spędzacie czas w świetlicy, jaką macie szkołę i nauczycieli, kim są Wasi rodzice.

Pozdrawiam całą Waszą świetlicową gromadkę i oczekuję dalszych od Was listów.

Redaktor

## Wędrowka po województwie TOMASZÓW

Zarząd Miejski w Tomaszowie opracowuje plany inwestycji w ramach planu sześcioletniego. Przede wszystkim uwzględnione zostaną najbardziej palące potrzeby miasta, a więc wodociąg, kanalizacja i komunikacja. Między innymi zatwierdzono plan budowy linii tramwajowych.

### WIELUŃ

W Turowie koło Wielunia aresztowano kierownika sklepu tamtejszej spółdzielni i przewodniczącego Zarządu, którzy przez chaotyczną gospodarkę działali na szkodę spółdzielni nie zapominając przy tym o osobistych korzyściach. Kierownik sklepu Sobieraj skierowany został do obozu pracy na 9 miesięcy, a przewodniczący Zarządu Skupiński na 12 miesięcy.

### PIOTRKÓW

Pracownicy huty „Kara” czynią usilne przygotowania do przystąpienia do wspólnego wodnictwa międzywielickiego. Zespoły artystyczne przygotowują się do występów w ośrodkach wiejskich.

## Pomoc chłopom w Bujnach Szlacheckich niosą robotnicy huty „Kara”

Przed kilku dniami ekipa robotników z huty „Kara” udała się do wsi Bujny Szlacheckie, celem nawiązania bliższego kontaktu z tamtejszymi mało i średniorolnymi chłopami. Ekipa udała się samochodem zabierając szkło dla oszklenia okien.

Już w miejscowości Rychówek ludność wiejska przyjął robotników bardzo życzliwie. Ale też piotrkowscy hutnicy nie próżnowali. Zaraz na wstępie okazało się, że u bezrolnego chłopca Błońskiego Marcina brakuje 6 szyb w oknach. Zamówił ob. Błoński spozstrzegłszy, szyby były już wprawione.

Następnie robotnicy udali się do zagrody ob. Wójcik Zofia, która posiada 2 ha ziemi i jedną krowę. I tutaj również okazało się, że nie wszystkie okna posiadają szyb. Brak te robotnicy usunęli. Poklejone okna papierem zostały oszklenie.

Ale nie tylko szkleniem szyb zajęli się robotnicy z huty „Kara”. Przeprowadzili dość gruntowną kontrolę stanu narzędzi i maszyn rolniczych we wsi Bujny Szlacheckie. Robotnicy stwierdzili, że siewniki stoją nie zabezpieczone przed deszczem i rdzewieją. Siewnik, który był kupiony dla trzech małorolnych gospodarzy, jest zni-

# Na targowisku w Opocznie

### Nowe metody skupu trzody zapewniają pozytywne wyniki

Od wczesnego rana zjeżdżają na targowisko w Opocznie chłopscy furmanki, wiozące bydło i nierogaciznę na pierwszy spód, zorganizowany przez spółdzielnię „Samopomoc Chłopska”.

Około godz. 9 pojemne targowisko w Opocznie nie jest już w stanie pomieścić wszystkich furmanek. Zator na drodze usuwa sprawnie milicja, która kieruje gospodarzy na boczne uliczki.

### Kto pierwszy?

Na targowisku skup przez prowadzący tylko spółdzielnie. Ilość sztuk bydła i owiec jest stosunkowo niewielka, zato tuczników przywieziono około 100 sztuk. Przed wagą tłum ludzi. Gospodarze ciekawie przyglądają się pracownikom spółdzielni, ale żaden z nich nie chce pierwszy oddać swej sztuki na wagę.

Chłopi, przez tyle lat oszukiwani przez spekulantów, nie mogą się zdecydować, marzną więc i czekają, aż zacznie się prawdziwy targ z przebijaniem ręki i „litkaniem” w pobliskim szynku.

Po pewnym czasie jeden z rolników, namówiony przez innych, przeciska się do wagi, prowadząc na postronku sporego świniaka.

### Spółdzielnia płaci uczciwie

— No i jak tam, gospodarzu — pyta kierownik piotrkowski spółdzielni, ob. Krakowski — zdecydowaliście się już sprzedać waszą sztukę? Po ile za nią chcecie?

— Jak mi dacie po 200 zł. za kg., to i wasza.

— Zobaczymy, stawiajcie na wagę — mówi wagowy. Tymczasem wagowy wybił ją na karteczkę kierownikowi. Ten przez chwilę oblicza według tabeli cennikowej, a potem zwraca się do właściciela wieprza:

— Pomylił się, gospodarzu — mówi — nie dwieście za kilogram dostaniecie, ale 216 zł. Tak wypada z ta belą.

Wszyscy są zdziwieni. Jak to, placą więcej niż zażądał właściciel?

Wiadomość o tym, że chłop za sztukę, którą oce-

nił na 200 zł., za 1 kg., otrzymał 216 zł., ponieważ po zważeniu okazało się, że kwalifikuje się ona do wyższej kategorii, rozchodzi się błyskawicznie po targowisku. W przeciągu niecałych dwóch godzin spółdzielnia zakupiła już 80 sztuk tuczniaków.

### Bilans dnia

Ale nie wszyscy tak szybko przyjmują nowy system sprzedaży. Do jednego chłopskiego wozu podchodzi pracownik spółdzielni i ogląda wieprza, przywiązane go postronkiem do koła.

— Taka ładna sztuka i jeszcze nie sprzedana? — pyta gospodarza — po ile chcecie za nią?

## Prastary gród ziemii łączycykiej w Tumie odkopany zostanie spod zwałów ziemi

Na zebraniu oddziału Łódzkiego Polskiego Tow. Prehistoryków kierownik Ośrodka Badań Prehistorycznych w Łodzi prof. dr. Konrad Jażdżewski złożył sprawozdanie z dotychczasowego przebiegu prac wykopaliskowych w grodzisku w Tumie, rozpoczętych w czerwcu r. ub. z inicjatywą Nacz. Dyr. Muzeów i Ochrony Zabytków w ramach ogólnopolskiej akcji badania najważniejszych polskich grodzisk wczesnośrednio-wiecznych.

Celem robót wykopaliskowych w Tumie jest odsłonięcie pozostałości głównego niegdyś grodu dawniej Ziemi Łęczyckiej, powstałego przy końcu X wieku i spalonego całkowicie około roku 1293 prawdopodobnie na skutek napaści litewskiej, zniszczony gród stał na resztkach grodziska z drugiej połowy drugiego okresu wczesnohistorycznego (lata 900 — 950). Obecnie w miarę postępu robót badany jest starszy teren, który odsłania niższe konstrukcje drewniane, odnoszące się do okresu pomiędzy V i IX wiekiem.

Znaleziony dotychczas materiał wykopaliskowy pochodzi z okresu od początków X do XIII i początków XIV wieku. Na terenie grodziska tumskiego dokonano przekopu, który odsłonił w przyszłości mur drewniany — ziemny, złożony z tzw. izbic — ścian z belek. W miarę postępu robót ziemnych spod powierzchni ukazują się coraz większa ilość obrzniętych głazów polnych, wypełniających niegdyś izbice. Warstwa dolna składa się z faszyzny, na której powstał pierwotny gród.

— A bo ja to wiem teraz, ile żądać? Chciałem oddać temu, kto da więcej, a tu na rynku ino wy...

— To zabierzecie sztukę do domu?

Ostatecznie i ten decyduje się sprzedać, bo widzi, że spółdzielnia uczciwie płaci.

Przy sprzedaży chłop dopytują się o ulgi podatkowe. Pracownicy spółdzielni objaśniają, podkreślając wielokrotnie, że kwit ze sprzedaży należy starannie zachować i przedstawić w Zarządzie Gminy.

W godzinę później targowisko pustoszeje. Pracownicy spółdzielni obliczają bilans dnia. Cała podaż nierogacizny na rynku została zakupiona. Ogółem zakupiono 97 tuczniaków.

## Kronika plastyków

Staraniem Oddziału Poznańskiego Związku Polskich Artystów Plastyków, w Salonie Wystawowym w Poznaniu otwarta zostanie Wystawa prac plastyków-amatorów rekrutujących się spośród miejscowych robotników. Wystawa obejmie prace robotników poznańskich zakładów pracy, zajmujących się po pracy zawodowej amatorsko malarstwem. Obejmie ona rysunki, akwarele i obrazy olejne, przedstawiające życie fabryk.

## Rozszerza się sieć bibliotek akademickich

Zarząd Główny Związku Akademickiego Młodzieży Polskiej uruchomił ostatnio w ośrodkach uniwersyteckich całego kraju sieć bibliotek wydzielonych i okręgowych.

Biblioteki wydzielone zaopatrywane są w książki i czasopisma przez Wydział Wydawniczy przy Zarządzie Głównym ZAMP.

szony, powykręcane zostały runki do przelotu ziarna, stwierdzono również brak innych części. Robotnicy udali się do miejscowych władz i poruszyli sprawę zabezpieczenia maszyn przed dalszym zniszczeniem.

Niedługo trwało, a chłopcy zaczęli przychodzić do robotników z innymi sprawami. Namierzano na niedociągnięcia w pracy Samopomocy Chłopskiej.

## PZPB w Pabianicach i Ozorkowie szczyją się dobrymi wynikami

Przemysł bawełniany niemal we wszystkich działach wykonał z nadwyżkami miesięczny plan produkcji za styczeń b. r. Produkcja przędzy średnioprzędnej osiągnęła wysokość 101,6 proc. planu. Produkcja przędzy odpadowej przekroczyła plan o 10,7 proc. Załogi tkalni na skutek pewnych przeszkód technicznych wykonały plan w 99,3 proc., wykazując w trzeciej dekadzie stycznia znaczny wzrost produkcji w porównaniu z pierwszymi dekadami stycznia. Nieznaczny niedobór,

powstały w tym miesiącu, pokryty będzie w lutym br. Najlepsze wyniki wśród wielkich kombinatów przemysłu bawełnianego uzyskała też załogi: PZPB Nr 4 w Pabianicach i Ozorkowie.

Zakłady wchodzące w skład Dyrekcji Przemysłu Włókien Łykowych wykonały globalny plan produkcji za styczeń br. ze znacznymi nadwyżkami we wszystkich działach produkcji, osiągając w produkcji przędzy 112,7 proc. wykonania planu, a w tkalniach — 108,1 proc.

gim pokoju oznajmił Aldenowi, że czeka go nowa podróż. Następnie polecił Burtonowi zatelefonować do pani Mason i wytłumaczyć, że jest bardzo zajęty sprawą i nie będzie mógł przed poniedziałkiem wrócić do domu.

Podczas drogi, która trwała kilka godzin, Orville Mason, usiłował wydobyć z przynębnego, zrozpaczonego Aldena nieco wiadomości dotyczących przeszłości Roberta i szukał o jej szlachetności, uczciwości, nocy, dobroci serca i słodczy charakteru, dowiedział się, gdzie poprzednio pracowała, ile zarabiała, co robiła z pieniędzmi.

Była to zwykła, pospolita historia ubogiej dziewczyny, którą jednak Mason umiał należycie ocenić.

Przybywszy do Lycurgusa poszedł razem z Aldenem do hotelu, gdzie wziął dla niego pokój, żeby mógł odpocząć, potem udał się do biura miejscowego prokuratora, z którym musiał się porozumieć w tej sprawie i otrzymać pozwolenie na działanie na tym terenie. Po czym w towarzystwie dzielnego detektywa wybrał się do mieszkania Clyda na Jefferson Avenue, lecąc na to, że go zastanie w domu.

Pani Peyton jednak oświadczyła mu, że Clyde istotnie mieszka tutaj, ale dzisiaj nie ma go w domu. Wówczas przedstawił jej się jako prokurator, który wobec pewnych poszlak, związanych z utonięciem dziewczyny w Big Bittern, a z którą, jak przypuszczano, Clyde żył jakiś czas — musi wejść do jego pokoju.

Pani Peyton tak była zdumiona, że cofnęła się z wyrazem grozy, oburzenia i niewiary na twarzy.

— Ależ to niemożliwe! Pan Clyde, Griffiths? Ależ to śmieszne podejrzenie! On jest bratankiem Samuela Griffithsa i dobrze jest wszystkim znany... Każdy krewny może stwierdzić jego niewinność... Powiedza panu o nim wszystko, ale nie to... nie to... to niemożliwe!

Patrzyła ze zdumieniem na Masona i detektywa, który chcąc rozproszyć jej wątpliwości okazał jej swój znak urzędowy oraz dokument zezwalający na rewizję mieszka-

nia, a będąc przyzwyczajony do takich sytuacji, skierował się sam na schody, prowadzące na wyższe piętro.

— Bardzo mi przykro, moja pani, ale jestem zmuszony prosić ją, żeby nam pokazała jego pokój. Musimy zrobić rewizję.

Widząc, że nie może sprzeciwić się osobom urzędowym, pani Peyton w najwyższym zdenerwowaniu wskazała pokój Clyda, uważając jednak tę rewizję za jakąś niewytłumaczoną pomyłkę.

W pokoju Clyda od razu wpadł im w oczy niewielki, niezbyt ciężki, stojący w kącie kuferek, którym Faunce, detektyw, zaraz się zajął. Podniósł go naprzód, chcąc zbadać jego wagę. Mason zaś obejrzał wszystkie rzeczy w pokoju, zawartość szuflad i pudełek oraz kieszeni ubrań. W jednej z szuflad, między bielizną, znalazł kilka starych zaproszeń od Trumbullów, Starków, Griffithsów, Harrietów, a przy nich kartkę z notatnika Clyda: „Środa, 20 lutego, obiad u Starków”, a niżej: „Piątek, 22 u Trumbullów”. Porównał natychmiast charakter pisma z kartką znalezionej w walizce Roberta i przekonał się, że są identyczne. Spojrzył teraz na detektywa, który jeszcze oglądał kuferek.

— Co z tym zrobimy, szefie? Czy zabierzemy z sobą, czy otworzymy jeszcze tutaj?

— Myśle, — odparł z powagą prokurator — że lepiej będzie tu zrewidować. Mogę po to przysłać później, ale teraz chce zobaczyć od razu, co tam jest.

Detektyw wyjął z kieszeni ciężkie dłuto i zaczął się rozglądać, czy nie znajdzie gdzie młotka.

— Nie jest to zbyt mocny zamek — mówił — i myślę, że uda się nam go łatwo otworzyć.

Pani Peyton, niesłychanie zgorzonna takim uproszczeniem sprawy, zawołała:

— Młotek może panu dać, ale dlaczego nie można pościć po ślusarza? Nie słyszałam jeszcze żeby ktoś w ten sposób postępował...

## Teodor Dreiser 37 Tragedia Amerykańska

— Wolalbym Webstera z Utica albo Beemisa, a może obu razem. Im więcej zdań, tym lepiej.

Hejt czując, jak wielka odpowiedzialność na nim ciąży, dodał:

— Masz rację. Jeżeli czterech doktorów wyda swoją opinię, będzie to miało większe znaczenie niż zdanie jednego lub dwóch. Jeżeli dziś albo jutro chcemy zakończyć śledztwo, trzeba ich zaraz wezwać.

— Naturalnie, naturalnie! Dziś jeszcze pojedę do Lycurgusa i mam nadzieję, że zbiorę tam wiele wiadomości. Może spotkam się osobiście z tym Griffithsem... A gdyby nawet nie, to w każdym razie znajdzie się coś, co rzuci więcej światła na tę sprawę. Znosi się na coś poważnego, Fredzie. Mam wrażenie, że żaden z nas nie miał jeszcze w ręku takiej sprawy i dlatego powinniśmy bardzo uważnie brać się do niej. Młodzieniec ten jest, zdaje się, bardzo bogaty, a jeżeli tak jest, to nam uciekinie. Rodzina jego też stanie za nim... — Przesunął nerwowo ręką po włosach i dodał: — Ale to nic. Teraz tylko trzeba koniecznie sprowadzić Beemisa i Webstera, a najlepiej zatelegrafować do nich jeszcze dziś wieczorem albo zatelefonować. Z Albany weźmiemy Sprulla, a tylko dlatego, żeby mieć spokój z miejscowymi, weźmiemy stąd Lincolna i Bettsa. A może Bayo... — Pozwolił sobie na cień uśmiechu. — Teraz jęde. A ty, Fredzie, postaraj się o doktorów na poniedziałek albo na wtorek, ja zaś będę się starał wrócić jak najprędzej i zabierzemy się do roboty. Lepiej, żeby byli tu już w poniedziałek, im prędzej tym lepiej.

Złowił d. szuflady kilka dokumentów, a potem w dru-

**TEATR**  
**PANSTWOWY TEATR**  
**WOJSKA POLSKIEGO**  
 w Łodzi, ul. Jaracza 27  
 Dziś o godz. 18.45 „Gody We  
 selne” — widowisko ludowe w  
 układzie i reżyserii Leona Schil-  
 lera. Passe-partout nieważne.

„MELODRAM”  
 ul. Traugutta 18 (Gmach OKZZ)  
 Dziś o godz. 19.15 sztuka po-  
 stępowego pisarza amerykań-  
 skiego Arthura Millera pt. „Sy-  
 nowie”  
 Kasa czynna od godz. 10—14  
 i od 16. Tel. 266.18.

Teatr Kameralny Domu Żoł-  
 nierz ul. Daszyńskiego 34.  
 Dziś o godz. 19.15 komedia  
 farsa E. Pietrowa „Wyspa po-  
 koju”  
 Kasa czynna od 12ej, tel.  
 123.02.

Teatr Powszechny  
 Codziennie o godz. 19.15 —  
 (w niedzielę i święta dwa przed-  
 stawienia o godz. 16 i 19.15)  
 sztuki Michała Bałuckiego pt.  
 „Klub Kawalerów”.

Teatr Komedii Muzycznej  
**„LUTNIA”**  
 Codziennie o godz. 19.15 ope-  
 retka Straussa „Baron Cygań-  
 ski”.

Teatr Lalek „ARLEKIN”  
 Łódź, Piotrkowska 152,  
 telefon 258-99

Codziennie prócz poniedział-  
 ków o godzinie 17.00 „DWA  
 MICHYŁY I ŚWIAT CAŁY”  
 Franta.

W niedzielę i święta dwa wi-  
 dewiska o 15-tej i 17-tej.  
 Kasa czynna od godz. 10.00.

TEATR „OSA”  
 Traugutta 1 tel. 272 - 70

Codziennie o 19.30, w niedzielę  
 i święta o 16 i 19.30 arcywye-  
 sola komedia muzyczna pt.  
 „Porwanie Sabinek” z J. Wę-  
 grzynem. Zniżki ważne.

Kasa czynna od godz. 10 rano  
 bez przerwy — tel. 272.70.

TEATR KUKIELEK RTPD  
 ul. Nawrot 27 — tel. 160.07

Codziennie prócz poniedział-  
 ków o godz. 9.00 dla szkół „Pi-  
 nokio”. W każdą niedzielę i  
 święta o godz. 12.00 „Historia  
 cała o niebieskich migdałach”  
 — widowisko otwarte.

Kasa czynna od godz. 10.00  
 rano.

**kina**

ADRIA — ul. Generalissimusa  
 Stalina Nr. 1  
 „Sen o Miłości”  
 godz. 16, 18, 20; w niedz. 14  
 film dozwolony dla młodzieży  
 od lat 18.

BAŁTYK — ul. Narutowicza  
 Nr. 30.  
 „Skarb”  
 godz. 13.30, 16, 18.30, 21,  
 w niedz. poranek 11.30  
 film dozwolony od lat 14.

BAJKA — ul. Franciszkańska  
 Nr. 21.  
 „Zwarjowane lotnisko”  
 godz. 18, 20, w niedz. 14, 16.  
 film dozwolony dla młodzie-  
 ży.

GDYNIA — ul. Daszyńskiego  
 Nr. 2.  
 „Program Aktualności Kraj-  
 i Zagr. Nr. 7”  
 godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18,  
 19, 20 i 21.

HEL (dla młodzieży) — ul.  
 Legionów 2 — 4  
 „Zygmunt Kłossowski”  
 godz. 16, 18, 20, w niedz. 14  
 poranek 11.30

MUZA — Ruda Pabianicka  
 „Pieśń Tajgi”  
 godz. 18, 20, w niedz. 14, 16.  
 film dozwolony dla młodzieży

POLONIA — ul. Piotrkowska  
 Nr. 67.  
 „Skarb”  
 godz. 13.30, 16, 18.30, 21, w  
 film dozwolony od lat 14.

PRZEDWIOSNIE — ul. Że-  
 romskiego Nr. 74 — 76.  
 „Dzwonnik z Notre Dame”  
 godz. 15.30, 18, 20.30, w nie-  
 dziele 13  
 film dozwolony od lat 16.

ROBOŃNIK — ul. Kilińskiego  
 Nr. 178.  
 „Dwaj Panowie F”  
 godz. 16.30, 18.30, 20.30, w  
 niedz. 14.30  
 film dozwolony od lat 16.

ROMA — „Dzieci kpt. Granta”  
 godz. 18, 20, w niedz. 14, 16,  
 film dozwolony dla młodzie-  
 ży.

# SPORT X SPORT X SPORT X

## Łyżwiarki radzieckie nie mają sobie równych na świecie

Na marginesie tegorocznych mistrzostw łyżwiarskich świata

Wczoraj donosiliśmy naszym Czytelnikom o wielkim sukcesie łyżwiarek radzieckich na mistrzostwach świata odbywanych w Norwegii w Kongsbergu, niedaleko Oslo. Tak jak w roku ubiegłym, pierwsze miejsce i tytuł mistrzyni świata w jeździe szybkiej na lodzie zdobyła doskonała panieczka radziecka Isakowa przed Cholszczewnikową, Żukową i Walowową.

Aby zdobyć zaszczytny tytuł mistrzyni świata Zawodniczki musiały startować w 4 biegach na 500, 3000, 1000 i 5000 metrów. O tytule decydowała najmniejsza ilość punktów zdobytych łącznie w tych konkurencjach.

### WYNIKI POSZCZEGÓLNYCH KONKURENCJI

Wyniki poszczególnych biegów były następujące:  
 500 m 1) Isakowa i Wolowowa (ZSRR) — 48,2, 2) Cholszczewnikowa (ZSRR) — 48,7, 3) Thorwaldsen (Norw.) — 49,5.

4) Szelichowa (ZSRR) 49,8  
 3.000 m 1) Isakowa (ZSRR) — 5:29,7 (o 0,1 sek. gorzej od rekordu świata), 2) Cholszczewnikowa (ZSRR) — 5:30,3, 3) Żukowa (ZSRR) — 5:30,8, 4) Lesche (Fin.) — 5:32,5, 5) Thorwaldsen (Norw.) 5:38,0.

Klasyfikacja po dwóch konkurencjach: 1) Isakowa (ZSRR) — 103,15 pkt. 2) Cholszczewnikowa (ZSRR) — 103,75 pkt. 3) Żukowa (ZSRR) — 105,333 pkt., 4) Wolowowa (ZSRR) i Thorwaldsen (Norw.) — 105,833 pkt.

### DRUGI DZIEŃ MISTRZOSTW

Drugi dzień mistrzostw przyniósł pewną niespodziankę w postaci zajęcia przez Isakową dopiero 6 miejsca w biegu na 5000 m. Nie przeszkodziło jej to jednak w zdobyciu mistrzostwa.

Wyniki dwóch pozostałych biegów były następujące:  
 1000 m: 1) Isakowa (ZSRR) i Cholszczewnikowa (ZSRR) po 1:41,9 min. 3) Żukowa (ZSRR) — 1:43,5 min. 4) Walowowa (ZSRR) — 1:43,6 min. 5) Thorwaldsen (Norwegia) — 1:44,3 min. 6) Selihowa (ZSRR) — 1:45,4 min.

5.000 m.: 1) Lesche Finlandia) 9:26,3 min. 2) Żukowa (ZSRR) 9:27,1 min. 3) Cholszczewnikowa (ZSRR) — 9:41,9 min. 4) Huttunen (Finlandia) — 9:44,8 min. 5) Thorwaldsen

(Norwegia) — 9:46,8 min. 6) Isakowa (ZSRR) — 10:03 min. W biegu tym Finka Lesche ustanowiła nowy rekord światowy poprawiając dawny rekord Norweżki Nielsen o 1,0 sekundy.

### NIE BYŁO TO DLA NAS ŻADNĄ NIESPODZIANKĄ

Sukcesy łyżwiarek radzieckich nie były dla nas żadną niespodzianką. Już przed mistrzostwami pisaliśmy, że panieczki radzieckie wyjechały do Oslo po pewne złote medale i tak rzeczywiście się stało.

### ŁYŻWIARSTWO W ZSRR MA BOGATĄ TRADYCJĘ

Sport łyżwiarski posiada w ZSRR wyjątkowo korzystne warunki rozwoju, gdyż może być uprawiany w różnych jego częściach przez okrągły rok. Związek Radziecki liczy w chwili obecnej grubo ponad 100 tysięcy łyżwiarzy.

Sport łyżwiarski w Związku Radzieckim ma bardzo starą tradycję, gdyż jest uprawiany w Rosji już od 1864 r.

### ZWIĄZEK RADZIEKI POTĘGĄ SPORTU ŁYŻWIARSKIEGO

Łyżwiarstwo i łyżwiarki radzieckie bardzo często startują za granicą odnosząc same sukcesy, ostatni jednak sukces Isakowej Cholszczewnikowej i Żukowej jeszcze raz potwierdził, że tak jak w lekkoatletyce kobiecej tak i w łyżwiarstwie kobiecym Związek Radziecki jest i będzie długo niepokonaną potęgą.

Mistrzyni i wicemistrzyni świata w jeździe szybkiej na lodzie



ISAKOWA



CHOLSZCZEWIKOWA

### Przed zawodami o „Puchar Tatr”

## 20 dziennikarzy zagranicznych i kilka ekip filmowych przybędzie do Zakopanego

Warunki śnieżne zapowiadają się doskonale

Międzynarodowe zawody narciarskie o „Puchar Tatr” nad którymi wysoki protektorat objął Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej — Bolesław Bierut, wzbudzają coraz większe zainteresowanie zagranicy. Liczba zgłoszeń dziennikarzy zagranicznych, wpływająca do Biura Prasowego zawodów, stale wznosi i wynosi obecnie przeszło 20 osób. Na zawody przybędzie również do Zakopanego kilka zagranicznych ekip filmowych i radiowych.

Mierzenie czasu podczas biegów będzie przeprowadzane za pomocą specjalnych urządzeń chronometrycznych znanej firmy szwajcarskiej „Eterna”. — Urządzenia te sprowadzi ze Szwajcarii GUKF, jako współorganizator zawodów. Chronometryczna firma „Eterna” wyklucza wszelkie omyłki przy mierzeniu czasów i zapewniają dokładne ich obliczanie. Również obecnie firma „Eterna” ufundowała piękny chronometr na rękę, jako nagrodę w zawodach.

Biuro Prasowe zawodów, pracujące obecnie przy Wydziale Propagandy GUPK, od 19 bm. zajmować się będzie w Zakopanem.

Duże opady śnieżne, trwające w górach od szeregu dni gwarantują doskonałe warunki śnieżne na okres zawodów.

W niedzielę dnia 13 bm. odbędzie się w Zakopanem pod przewodnictwem ob. Kisieliańskiego zebranie komitetu organizacyjnego, na którym określono strukturę kierownictwa zawodów oraz omówiono funkcje i wszystkie szczegóły organizacyjne.

### Ostatnie walne zebranie ŁKS-u

Zarząd Łódzkiego Klubu Sportowego podaje do wiadomości członków, że w dniu 26 lutego br. (sobota), o godz. 18.00 w pierwszym, o godz. 18.30 w drugim terminie, w Sali Miejskiej Rady Narodowej przy ul. Nowotki 16 odbędzie się Walne Zebranie Klubu, na którym będzie omawiana sprawa przystąpienia do pionu patronalnego.

### Dział oficjalny ŁOZPN-u

### Komunikat Kolegium Sędziowskiego Nr 2

Pkt. 1. — Dnia 15 lutego br. (wtorek) o godz. 19 odbędzie się plenarne zebranie sędziów, na którym omawiane będą sprawy organizacyjne. Z uwagą na ważność poruszanych spraw prosimy o punktualne przybycie wszystkich członków. Nieobecność winna być pisemnie usprawiedliwiona pod rygorem kar regulaminowych.

Pkt. 2. — Podaje się do wiadomości członkom Kolegium

### Zw. pływacki organizuje kurs dla przodowników

Łódzki Okręgowy Związek Pływacki organizuje kurs przodowników pływania. Zajęcia na kursie odbywać będą się w godzinach wieczornych 3 razy tygodniowo. Kandydat ubiegający się o przyjęcie na kurs winien odpowiadać warunkom:

- 1) świadectwo zdrowia,
  - 2) ukończone 16 lat życia,
  - 3) 7 klas szkoły podstawowej
  - 4) znajomość trzech stylów pływania,
  - 5) przepłynąć 400 metrów w dowolnym stylu.
- Zgłoszenia należy nadsyłać ŁOZPN ul. Moniuszki 4a do dnia 20 lutego br.

### „GŁOS” — ORGAN ŁÓDZKIEGO KOMITETU I WOJEWÓDZKIEGO KOMITETU POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Redaguje: Kolegium Redakcyjne.  
 Wydawca: RSW „Prasa”.  
 Druk: Zakłady Graficzne RSW „Prasa” Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206.42.

Telefony:  
 Redaktor naczelny: 216-14  
 Zastępcy red. nacz.: 219-05  
 Sekretarz odpowiedzialny: 218-23  
 Sekretariat ogólny: 223-29  
 Dział partyjny: 223-29; 254-25; wewn. 10  
 Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazet ściennej: 219-42  
 Dział mutacji: 218-11  
 Dział miejski i sportowy: 254-21; wewn. 8 i 11  
 Dział ekonomiczny: 223-29  
 Dział rolny: 254-21; wewn. 9  
 Redakcja noena: 172-31; 156-81  
 Kolportaż: 222-22  
 Administracja: 260-42  
 Dział ogłoszeń: 111-50

## Zryw przystępuje do Zrzeszenia Sportowego „Związkowiec”

W czwartek 10 bm. odbyło się nadzwyczajne posiedzenie zarządu KS Zryw.

W posiedzeniu, poza członkami zarządu, brał udział przedstawiciel Zrzeszenia Sportowego „Związkowiec” ob. Kucharzski oraz przewodniczący ZMP ob. Feliksiak.

Zarząd klubu, opierając się na wytycznych Zarządu Głównego ZMP oraz CKZZ, podjął jednomyślną uchwałę przystąpienia do pionu patronalnego „Związkowiec”.

Ustalono, że przyszła nazwa klubu, w którym uprawiany będzie sport wyczynowy, brzmieć będzie: Zrzeszenie Sportowe „Związkowiec Zryw”.

Poza Zrywem do ZS Związkowiec, jako do pionu patronalnego przystąpił: KS Filmowiec, KS Skóra, KS Pożostowiec oraz

wszystkie dotychczasowe kluby ZMP jak Skra Bałuty, TUR Chojny, KS Płomień.

Terenowe kółka sportowe, w których uprawiany będzie sport masowy, rozmieszczone będą na Bałutach, Chojnach i Kozinach. Szczególny nacisk położony będzie na sekcje lekkoatletyczne, gimnastyczne, pływackie i piłki nożnej i hokerskie.

### Zabawa Sekcji Motorowej DKS

Zarząd Sekcji Motorowej Wł. Zw. Dziewiętnastego Klubu Sportowego w Łodzi, powiadamia swych członków, że zabawa która miała się odbyć dnia 12 lutego br. o godz. 21 w sali świetlicy klubu, przy ul. Kilińskiego 145, odbędzie się w następną sobotę dnia 19 lutego,

## Co usłyszymy przez radio

Program na wtorek 15 lutego 1949 roku.  
 11.40 Kronika polityczno-gosp. Czechosłowacji. 11.52 (L) Muzyka z płyt. 11.57 Sygnał czasu. 12.04 (L) Muzyka z płyt. 12.09 Wiadomości połudn. 12.25 „Na swojską nutę”. 12.45 Audycja dla wsi. 12.55 (L) Pogadanka dla wsi. 13.05 Przerwa. 14.20 (L) Z prasy. 14.40 (L) Muzyka obywatelska. 15.00 (L) Pelicton sportowy. 15.05 (L) Komunikaty 15.10 (L) Artykuł operowe Verdiego (płyty). 15.30 Audycja dla dzieci. 15.50 Muzyka popularna. 15.55 „Kobiety w walce o Hiszpanię”. 16.00 Dziennik 16.30 „Czy głos ludzi możemy nazwać instrumentem muzycznym”. 16.55 Przegląd wydawnictw oświatowych. 17.00 Koncert rozrywkowy. 17.45 Audycja Tow. Przyjaciół Zolnierz, 17.50 Pogadanka. 18.00 Lekcja języka rosyjskiego. 18.15 Schumann — „Kreisleriana”. 18.50 „W rocznicę uchwalenia Malej Konstytucji”. 19.00 Koncert 19.40 „Wszechświat Radiowa”. 20.00 Dziennik. 20.45 (L) „Tuszczo-poty odzyskiwane przy praniu wlny oraz dalszy ich przerób”. 21.00 Koncert symfoniczny. — 22.00 (L) „Mozartka muzyczna”. 22.58 (L) Omów. progr. lok. na jutro. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Muzyka taneczna. — 23.50 Program na jutro. 24.00 (F) Koncert żywych. 0.15 (L) Zakończenie audycji: Hymn